NUMER 149.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Czerwca / 5 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 5 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu udaremnienia Bożą Opatrznością zarówno oburzającego jak opłakanego zamachu na życie dostojnego brata i Namiestnika Jego Cesarsko Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, urzędujące w Warszawie Władze tegoż Królestwa pod przewodnictwem JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, łącznie z władzami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Radą miejską, składali w dniu wczorajszym powinszowania Jego Cesarskiej Wysokości.

Dostojny Książę witając wszystkich z uprzejmością i dziękując za okazane Mu współczucie, w przemówieniu do Rady Stanu oświadczył, że wypadek jaki miał miejsce nie będzie mu przeszkodą do wspólnego z nią pracowania nad przeprowadzeniem tyle pożądanych dla kraju reform; że jednak do tego przeprowadzenia konieczną jest rzeczą aby Rząd miał ze strony narodu potrzebne dla siebie poparcie. W tym względzie gorliwość urzędników w zakresie ich służby nie jest jeszcze wystarczającą; ale podobnemi usiłowaniami w obrębie ich stosunków prywatnych popieraną być musi. W końcu dodał z wzruszeniem, że ten strzał morderczy, który w ciągu jednego tygodnia po raz drugi daje się słyszeć w Warszawie, jest może zrządzeniem Wszechwładnej Opatrzności dającej narodowi sposobność okazania się w prawdziwem swem świetle.

Po złożeniu podobnychże powinszowań Wielkiej Księżnie przez zapisywanie się na przygotowanych listach, zgromadzeni udali się za Jego Ekscelencją Arcybiskupem Metropolitą do katedry S. Jana, gdzie duchowieństwo odśpiewało dziękczynny hymn Ś. Ambrożego. Po ukończeniu śpiewu, Arcypasterz miał przemowę, którą we wczorajszym numerze, do wiadomości publicznej już podaliśmy.

Dnia wczorajszego o godzinie 8½ wieczorem raczyli przybyć z Petersburga do Warszawy Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Konstanty i Dymitry Konstantynowicze i Wielkie Księżniczki Olga i Wiara Konstantynówny.

Na dworcu kolei żelaznej Ich Cesarskie Wysokoście przyjmowane były przez Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa Hrabiego Wielopolskiego, Margrabiego Gonzaga Myszkowskiego, dygnitarzy wojskowych i cywilnych oraz Prezydenta miasta Warszawy.

Odbyte w dniu dzisiejszym posiedzenie Ogólnego Zebrania Rady Stanu, Naczelnik Rządu Cywilnego, Vice-Prezes tejże, Margrabia Wielopolski zagaił przemową następującą:

„Panowie!

Posiedzenie nasze zamierzył otworzyć Wielki Książę, Dostojny nasz Namiestnik: po ciosie poniesionym, lubo zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości nie wzbudza żadnej obawy, wszakże największa spokojność jest mu zalecona.

Z woli Jego mam Go wśród Was wyręczyć.

Ukochany przez Cesarza Książę, dla nas jako zakład postępu i przyszłości naszej mojemi także prośbami wyjednany, przybył wśród nas z ufnością szlachetną wraz z Dostojną, życzliwie dla nas usposobioną Małżonką Swoją i drobną dziatwą.

Nie zawiódł się na sercu i zacności ludu, któremu Siebie i szczęście Swoje rodzinne powierzył. Dowiodły tego dni pamiętne, dzień bezbronnego Jego wjazdu, i dzień w którym Warszawa przyjmowała Go u Ołtarzów swych Świątyń z otuchą i dziękczynieniem.

Po tych dniach pogodnych, noc z jaskini ukrytej zionęła nowy zamach i zgrozą kraj ogarnęła.

Dostojny Książę nietknięty nim na duszy i niezachwiany, oznajmił nam, słyszeliście to wszyscy, że w zbrodniach popełnionych nieprzypisuje żadnego udziału winy narodowi Polskiemu, że na dawnej jego szlachetności polega, nad dobrem jego wspólnie z nami pracować pragnie.

Spodziewać się możemy, że ta sama Opatrzność, która nam Księcia ocaliła, dozwoli wydobyć na jaw przewrotne knowania, że sprawiedliwość ich doścignie; że nadal moc prawdy obłąkanych oświeci, moc sumienia zapamiętałych skruszy i rozbroi, i że nasz związek społeczny ocalony będzie.

Ciosy mordercze, jeśliby jeszcze paść miały, pragnę aby raczej przeciwko moim piersiom się obróciły, niżeli żebym przeżył na tej ziemi cnoty ojców naszych i cześć imienia polskiego.

Wielki Książę w przemowie swej do nas, zachęcał nas wczoraj, abyśmy korzystając z przesilania, każdy w swoim zakresie działali ku przezwyciężeniu złego, ku poparciu porządku i prawa.

Nowe zaufanie Cesarza i Króla dla Rady Stanu, powołuje trzech naszych kolegów na ważne posady Gubernatorów Cywilnych. Tym sposobem na przełożenie dostojnego Naszego Namiestnika w gronie Waszem zaczerpnięty został początek zmian niektórych w Administracji prowincjonalnej, mających poprzedzić otwarcie Rad Powiatowych i utworzenie Delegacij Czynszowych na niezachwianej podstawie jedności działania pomiędzy Rządem a krajem".

Następnie z kolei porządku dziennego przystąpiono do rozbioru projektu do prawa o rozszerzeniu dobrodziejstw Kredytowych zapewnionych Ukazem Najwyższym z dnia 10 (22) Maja 1860 roku, o pożyczkach dodatkowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Ukazem Najwyższym Gubernatorowie Cywilni: Gubernji Radomskiej Jenerał-Major Hrabia *Oppermann* i Augustowskiej Jenerał-Major *Fenschawe*, uwolnieni zostali od tych obowiązków.

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, mianować raczył Stałego Członka Rady Stanu Aleksandra *Ostrowskiego*, Gubernatorem Cywilnym Gubernji Radomskiej, z pozostawieniem przy godności Członka Rady Stanu; Członka Rady Stanu Dominika *Dziewanowskiego*, Gubernatorem Cywilnym Gubernji Płockiej i Referendarza Stanu Józefa *Korytkowskiego*, Gubernatorem Cywilnym Gubernji Augustowskiej.

JW. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w towarzystwie JW. Dyrektora Wydziału Oświecenia tejże Komisji, w dniu dzisiejszym zwiedził Akademję Medyczną i Kursa Przygotowawcze.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 8 (20) Czerwca r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 150, jako fundusz wieczysty dla kościoła parafialnego w Parczewie, przez niegdy Biernacką z Hrabiów Małachowskich Julję, testamentem dodatkowym na d. 10 Lutego 1860 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkiem bliżej w testamencie oznaczonym, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Z oszczędności osiągniętych na funduszu rs. 7,500, przeznaczonym przez ś. p. Józefa Gawlikowskiego, dziedzica dóbr Godowa w gubernji Lubelskiej, na edukację młodzieży, ustanowione zostało drugie stypendjum, wynoszące rs. 50 k. 42 rocznie, do którego, stosownie do woli zapisodawcy, mają prawo uczniowie szkół Lubelskich nazwiskiem Gawlikowscy, a w braku takich, innego nazwiska, odznaczający się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach.

Komisja Rządowa podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby, najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły Dyrektorowi gimnazjum gubernialnego w Lublinie, metrykę urodzenia kandydata i świadectwo o stanie majątkowym jego rodziców, wydane i poświadczone przez właściwe władze, które to dowody wraz z cenzurą o sprawowaniu się i postępie w naukach kandydata Dyrektor Gimnazjum, po upływie terminu zakreślonego, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski*.—Naczelnik Wydziału *Kosiński*.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Z zapisu ś. p. Ks. Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zawakowały dwa stypendja, każde po rs. 90 rocznie, do których, stosownie do ordynacji tegoż zapisu,

2) Młodzież używająca tegoż samego herbu.

3) Młodzież innej familji szlacheckiej, ubogiej, starsza w wieku, a celująca w naukach.

4) Młodzież taka, której rodzice lub krewni przyłożyli się do powiększenia dochodów kon-

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji, według powyższych warunków, złożyły Seniorowi familji Karnkowskich, W-mu Janowi Karnkowskiemu, mieszkającemu w Karnkowie pod miastem Lipnem, w gubernji Płockiej, wraz z metryką urodzenia kandydata, podanego do stypendjum i świadectwem Zwierzchnika szkoły, że uczęszcza do jednej ze szkół wyższych w kraju, lub że ze względu na wiek i usposobienie, okazane na egzaminie, może być do niej przyjęty, które to dowody Senior familji wraz ze swojemi wnioskami przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski*. — Naczelnik Wy-
Młodzież, urodzona w Królestwie, z jego fa-milji.
mają pierwszeństwo:wiktu.działu *Kosiński*.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesij w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. rozpoczyna się pobór:

a) w Kasie Głównej Ekonomicznej,
drugiej raty za r. b. kanonu z realności miejskich, prowizji od kapitałów miejskich i procentu od pożyczek budowlanych.

b) w Kasie Poborowej Pomocniczej,
drugiej raty za r. b. opłaty kominowego.

c) w Kasie Dochodów Skarbowych,
drugiej raty za r. b. dzierżawy z domów skonfiskowanych i zwrotu pożyczki za cynk,—tudzież opłaty na utrzymanie wodociągów Warszawskich za cały r. b.—

wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu miesiąca Lipca r. b. niezawodnie do kas właściwych wnieśli, i uprzedza zarazem, że po upływie tegoż miesiąca do zalegających w podatkach skarbowych kary egzekucyjne w myśl przepisów skarbowych regulowane będą.

Przytem Magistrat ponawia ostrzeżenie, ażeby pieniądze na podatki przeznaczone, nikomu nie powierzane, lecz aby takowe jedynie w kasach i tylko do rąk właściwych Poborców, odbiorem tychże trudniących się, oddawane były,—i ażeby kwity zaraz tegoż samego dnia z rąk Poborców odbierano, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych i obowiązkiem wniesienia innych do Kas. — p. o. Prezydenta *Wojda*. — Naczelnik Kancelarji *Luceński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

W Paryżu coraz bardziej krążą pogłoski o rozwiązaniu Ciała prawodawczego; według jednych rząd wkrótce postanowi to rozwiązanie; według drugich na jednej z ostatnich rad ministerjalnych odbytych w Fontainebleau pod prezydencją Cesarza, przyjęto w zasadzie to postanowienie, panowała tylko różnica zdań co do oznaczenia czasu nowych wyborów. Jedni projektowali aby nastąpiły w Sierpniu, inni w Październiku, a inni w lutym 1863 r., po miesięcznych posiedzeniach Ciała prawodawczego w obecnym jego składzie.

Znów także zaczęły krążyć pogłoski o zamiarach Garibaldego urządzenia jakiejś wyprawy. Pogłoski te nie mają podstawy. Tak mowy Garibaldego, jak i zapewnienie dane przez p. Ratazzego dyplomacji w Turynie, iż rząd na żadną wyprawę nie dozwoli, dostatecznie tego dowodzą. Powód do tych pogłosek dało niespodziewane przybycie Garibaldego do Palermo i zamierzona jego wycieczka do Neapolu.

Co do kwestji rzymskiej sprzeczne nadchodzą wiadomości. Według dziennika *Armonia*, p. de Lavalette ofiarował rządowi rzymskiemu wynagrodzenie pieniężne za utracone prowincje, wystaranie się o poręczenie pozostałych posiadłości kościelnych ze strony mocarstw które podpisały traktat wiedeński, i pozostawienie załogi francuzkiej w Rzymie na czas nieograniczony, do woli Papieża. W razie odrzucenia tych propozycij, Cesarz będzie się widział zmuszony z innym mocarstwem sprawę włoską uregulować. *Armonia* dodaje, że łatwo domyśleć się, jaką była odpowiedź dworu rzymskiego. Z drugiej strony wiadomości z Rzymu przez Marsylję nadeszłe donoszą, że w propozycjach przedstawionych przez p. de Lavalette, nie ma żadnej wzmianki ani o utraconych prowincjach, ani o wynagrodzeniu za nie pieniężnem. W każdym razie nie podlega wątpliwości, że odpowiedź dworu rzymskiego będzie odmowna, Cesarz zaś francuzów, wierny swej polityce zwłoki i zakłopotany wyprawą Meksykańską, uzyskawszy uznanie Królestwa Włoskiego przez niektóre mocarstwa, bardzo prawdopodobnie ograniczy swoją działalność dalszem prowadzeniem układów.

Z Meksyku raport jenerała Lorencez ogłoszony przez *Monitora*, potwierdził tylko poprzednie wiadomości o walce pod Gwadelupą, pobycie francuzów w obozie Amazoc, cofnięciu się do Orizaby i przyłączeniu się oddziału jenerała Marquez, który przyparty przez wojska jenerała Tapia, w miejscu gdzie nie było sposobu wyjścia, byłby zginął do nogi, gdyby nie przybyli na pomoc francuzi, skutkiem czego, wojska jenerała Tapia zostały wzięte we dwa ognie; to tłomaczy tak znaczną ilość zabranych jeńców. Przybycie jenerała Marqueza do Hawanny, po złączeniu się jego oddziału z francuzami, dotąd jest niewyjaśnione. Co zaś do jenerałów Zuologa i Cobos, ci wydalili się z kraju, ponieważ woleli skazać się dobrowolnie na wygnanie, niż działać wspólnie z jen. Almonte i obcemi wojskami. Zuolaga nawet, według raportu jenerała Lorenceza, przeszkodził połączeniu się oddziału Marqueza z francuzami pod Pueblą.

RZECZY NAUKOWE.

O zadaniu gramatyki polskiej.

przez J. K. Dr. Plebańskiego.

O patria salve lingua, quam suam fecit,
Nec humilis umquam, nec superba libertas,
Quam non subactis civibus dedit victor,
Nec adulteravit inquilina contages;
Sed casta, sed pudica, sed tui juris,
Dilecta priscae fortitudinis proles!
Hugo Grotius.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 140).

Epoka II. Od Arystotelesa aż do samowładztwa Augusta, cesarza Rzymskiego. Szkoła gramatyków alexandryjskich w Egipcie. 336—30 *r. przed Chryst.* Ubogi jeszcze w przeszłej epoce owoc gramatyki, słabe latorośle nauki, zgłębiającej organizm języka, rozrastają się w obecnym okresie już w rozległe gałęzie nader dostojnej umiejętności, obejmują całą filologją i krytykę. Powszechna chęć nauki i erudycji, tudzież teoretyczno-naukowe zajmowanie się literaturą, stanowią wydatne znamię umysłowego kierunku drugiej epoki dziejów gramatyki. Z upadającem i prawie gasnącem życiem publicznem w Grecji, z chyleniem się wolności i swobody narodowej, jeżeli nie gasną zupełnie, to bardzo bledną samodzielne, oryginalne twory genjuszów greckich: swoboda myśli chroni się pod skrzydła opieki Penatów domowego siedliska, do prywatnej strzechy ludzi uczonych, ktorzy z nieopisaną pilnością badają pomniki, przypominające dawne świetniejsze czasy. Jakkolwiek zaś ani pilność pojedyńczych uczonych, ani dosyć obszerna opieka panujących w Grecji, Egipcie i Azji Mniejszej władców, nie potrafiła wskrzesić ostygłej z życiem narodowem nadobnej literatury greckiej, to krzątanie się nader skwapliwe tylu znakomitych mężów około literatury i wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, przedstawia naszemu oku jeden z najpiękniejszych obrazów czynności umysłowej, tak, że nie jest w naszej mocy nie uznać tego z jak największą wdzięcznością, iż właśnie w tej epoce położyli Grecy pierwsze rozległe fundamenta, na których świątynia wszystkich nauk, do dnia dzisiejszego bezpiecznie spoczywa. Zamknięta dawniej w granicach półwyspu Greckiego, Włoch południowych i zachodniej Azji Mniejszej, kultura, cywilizacja i oświata Greków, sięga w tej epoce szczodrą nader dłonią krańców całego wówczas znanego świata. Taka supremacja intellektualności nad zadawnionemi nałogami grubej, nieokrzesanej patrjarchalności, będzie po wszystkie wieki mieć w sobie coś uroczego, coś takiego, co każdy umysł światły i serce szlachetne ku sobie porywać będzie. Wśród tych intellektualnych zapędów umysłu ludzkiego, zajmuje gramatyka jedno z najwznioślejszych stanowisk, rozszerzając coraz bardziej zakres swojego powołania, w przeszłej epoce jeszcze bardzo skromnego. Arystoteles pojmuje jeszcze zadanie gramatyki wedle opinji swego nauczyciela Platona, jako najniższy szczebel nauki i edukacji, niższy od muzyki i gimnastyki. Lecz Arystoteles poznał już bardzo jasno korzyść, jaką gramatyka dla życia i wykształcenia w ogóle przynieść może. Taką elementarną gramatyką zajmowali się jeszcze i teraz tak zwani gramatyści, do których wypada policzyć i *Epikura*, zanim się wyłącznie filozofji nie poświęcił. Dopiero w Aleksandrji rozszerzyła gramatyka swoje granice, obejmując także *krytykę* i *hermeneutykę*, t. j. rozbiór szczegółowy i wykład nietylko słów, ale i całych myśli. Dążność tę spostrzegamy już u *Hekateusza* z Abdery (320 roku przed Chr.), który pisał o poezji Homera i Hezjoda; u *Praxiphanesa* z wyspy Rhodos (250 r. przed Chr.); u *Apollodora* czyli *Autodora* z Kumae i innych. W ten sposób przybrała gramatyka te same rozmiary, które dla całej filologji wystarczają. Rozróżniano jednak *niższą* i *wyższą* gramatykę (γραμματική ἀτελής i ἐντελής, albo μικρά i μεγάλη, mała i wielka), tak, że do pierwszej kategorji policzyć możemy gramatykę elementarną, do drugiej zaś całą teorję języka, jako to: czytanie, rozbiór i krytykę pisarzów. Już wedle *Eratosthenesa*, uważano gramatykę za doskonałą biegłość w literaturze (ἐν γράμμασι). Wyraz γράμματα przybrał już owo obszerne znaczenie, które z łacińskim wyrazem *litterae*, oznaczającym literaturę, łączymy, tak, że każdego, który się teraz zajmował literaturą, nazywano gramatykiem. Znachodzimy więc w tej kategorji nietylko filologów i krytyków, ale także i retorów, filozofów, historyków, matematyków, fizyków, nawet poetów. Ostateczne ustalenie i wydoskonalenie zadania gramatyki (γραμματική) przypisują w ogóle Arystofanesowi z Byzancjum, Arystarchowi, i Kratesowi z Mallos. Oni to są założycielami i reprezentantami najważniejszych szkół gramatyków. Arystarch w pierwszej połowie pierwszego wieku przed Chrystusem, pojmował już w bardzo obszernych granicach zadanie gramatyki, jak to wnosić można ze słów jego ucznia Djonizjusza Trackiego. Według niego, gramatyka jest praktyczną znajomością pism najznakomitszych poetów (*interpretatio poetarum* u Rzymian) i prozaików; rozpada się zaś na 6 części: 1) poprawne czytanie z dobrym akcentem; 2) wykład figur i przenośni poetycznych; 3) rozbiór wyrazów i całej treści pisma; 4) wywód etymologiczny; 5) wykaz analogji, 6) sąd o wartości utworów poetycznych, co nas już przenosi do estetyki. Ta Arystarchoska definicja i ten podział gramatyki, używał w tej epoce takiego wzięcia, że go sobie prawie wszyscy gramatycy przyswoili. Chociaż bowiem niektórzy od samej definicji gramatyki przez Arystarcha podanej, mniej więcej odstąpili, to wszyscy przyjmują za główne 3 pierwiastki w gramatyce, mianowicie: τὸ τεχνικόν, czyli nauka języka w ogóle, τὸ ἱστορικόν, t. j. historyczną interpretację treści i objaśnienia osób, i τὸ ἰδιαίτερον czyli τὸ κριτικόν, t. j. krytykę. Tak samo pojmowali w tym czasie i Rzymianie zadanie gramatyki, nawet Kwintyljan zapatrywał się jeszcze na podział Arystarcha, gdy liczył do gramatyki rozbiór i krytykę treści danych pomników [9]). Współczesny Arystarchowi Krates z Mallos, reprezentant szkoły pergameńskiej, różnił się przez to od swego poprzednika, że uważał krytykę, która wedle Didymusa jest najpiękniejszą częścią gramatyki, za rzecz główną; gramatykę zaś tylko służebnicą krytyki być sądził. Za nim poszli jego uczniowie, z pewnem upodobaniem krytykami się zowiący, chociaż w definicji i podziale gramatyki od Arystarcha się nie wiele różnili.

Widzieliśmy już w poprzedniej epoce, jakie stanowisko zajmowała gramatyka, tak, że w niniejszym drugim okresie mowy już o tem być nie może, komuby palmę twórcy gramatyki przyznać wypadało. Lecz wdzięczna potomność, idąc za popędem serca, pragnie nawet i tych, co się przeważnie około wydoskonalenia pewnej nauki zasłużyli, uczcić sławą jej ojców, jej twórców, wynalazców. Tak było w pierwszej epoce z Platonem, tak samo ma się rzecz w niniejszym okresie z Arystotelesem, bo olbrzymia energja jego umysłu, zmyliła pamięć potomków Platona. Wśród polihistorycznej erudycji tego okresu, jest Arystoteles najświetniejszą gwiazdą ścisłej, systematycznej, gruntownej nauki. Prace jego filozoficzne pozostaną bezwątpienia najpiękniejszą jego zasługą; lecz będąc prócz tego obdarzonym niezwykłą bystrością umysłu, a posiadając nader rozległą znajomość pomników literatury greckiej, dostrzegł on w ustroju języka nader wiele ważnych organicznych zjawisk i sam w bardzo rozmaity sposób giętkości jego doświadczał. Władając z całą swobodą uczonego znawcy językiem, odkrywał Arystoteles w swoich pismach, szczególniej retorycznych, prawidła i cały organizm budowy języka z nader wielką pewnością i dokładnością. Obdarzony niepospolitą zdolnością poetyczną, był także znakomitym nauczycielem poetyki. W pismach filozoficznych poznajemy go jako głębokiego krytyka i zręcznego tłómacza utworów innych pisarzy; w księgach zaś politycznych przedstawia nam się Arystoteles, jako wielki znawca starożytności, historji, jeografji, literatury i sztuki. Rozporządzając bardzo zasobną bibljoteką, okazał się nie strudzonym w zapisywaniu aforystycznych uwag, spostrzeżeń i dla tego wszystkie jego pisma świadczą bardzo wymownie o nadzwyczajnej erudycji i nauce.

Liczni jego uczniowie pracowali wszyscy nad wykończeniem tej naukowej budowy, którą ich mistrz sàm wznieść potrafił [10]).

Wśród wszystkich wypadków starożytności, nie masz, prócz przyjścia Jezusa Chrystusa, drugiego, któryby ze względu na rozpowszechnienie cywilizacji, oświaty i postępu, taki wszechstronny wpływ był wywarł, jak wyprawa Aleksandra W. do Azji i Afryki, w celu zgruchotania perskiego barbarzyństwa, podjęta. Tę wyprawę Macedończyków na Persów, która bardzo wielką i piękną część kuli ziemskiej, wpływowi jednego i to tak wysoko ucywilizowanego narodu, jakim Grecy wówczas byli, otworzyła, można także z Humboldtem uważać niejako za naukową ekspedycję, za pierwszą wyprawę, w której śmiały zdobywca otaczał się uczonymi ze wszystkich zawodów: naturalistami, geometrami, historykami, filozofami i licznymi artystami. Nie tyle też sam fakt zburzenia państwa perskiego (331 r.), jak raczej przeniesiona do powstałych na jego ruinie państw grecko-macedońskich kultura grecka, pociągnęła za sobą równie w Azji Mniejszej, Syrji, Fenicji, Palestynie, jako i w Egipcie nader donośne skutki. Zbudowana przez tego wielkiego Mecedończyka Aleksandrja w Egipcie, pod troskliwą nader opieką panujących tamże Ptolomeuszów za-

[9]) Ob. *Bernhardy, Wissenschaftliche Syntax der griech. Sprache.*

[10]) Zob. ich szczegółowy przegląd w artykule naszym „Gramatyka i gramatycy," w Encyklopedji Powszechnej J. S. Orgelbrand'a. Zeszyt 87 pag. 450 i. n.

Wspólne pośrednictwo Francji i Anglji w wojnie domowej amerykańskiej coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa. W angielskiej izbie gmin uznano w zasadzie, iż jedynie pośrednictwo to, może być skutecznym środkiem przeciwko wzrastającej nędzy w fabrycznych okręgach angielskich. Lord Palmerston przy tej sposobności oświadczył, że rząd angielski pragnie gorąco pojednawczego ukończenia wojny domowej amerykańskiej, lecz dodał iż sądzi, że wszelka interwencja przy obecnych usposobieniach stron wojujących sprawiła by niepomyślne skutki; wszakże gdyby się zdarzyła sposobność ofiarowania pośrednictwa Francji i Anglji, zapewnił iż można liczyć na dobre chęci obu mocarstw.

Patrie roztrząsając zdanie *gazety austrjackiej* co do możliwości zebrania konferencji w Konstantynopolu w sprawie Serbskiej, (z której jednakże Austrja, tak jak w konferencji o księstwach naddunajskich, według tego ostatniego dziennika, chciałaby wyłączyć, jak go nazywa, pełnomocnika Sardyńskiego), „oświadcza" iż pozostawia rządom ocenienie ważności tego wymagania, w chwili kiedy idzie o przypomnienie Porcie i Serbji warunków konwencji podpisanej przez Turcję i mocarstwa Europejskie. Obecnie, dodaje *Patrie*, idzie głównie o przywrócenie dobrych stosunków pomiędzy Belgradem a Konstantynopolem, a gdyby mocarstwa zgodziły się na to, łatwo by było w tej okoliczności użyć środków przyjętych w czasie sprawy połączenia politycznego Mołdawji z Wołoszczyzną, to jest zamienienia konferencji na osobiste narady z ministrem tureckim.

Według *Gazety Aradzkiej*, Porta odwołała Aszyr-Paszę z Belgradu i zganiła jego postępowanie za to, iż w nocy z 15-go na 16-ty nie udzielił pomocy napadniętym strażom bram i wtenczas nie bombardował miasta, bo bombardowanie takie możnaby wytłomaczyć konieczną potrzebą, kiedy następne, jakie miało miejsce 17-go, było tylko dziełem nieludzkiej zemsty, co oburzyło umysły serbów. *Wiener Zeitung* donosi, że kroki nieprzyjacielskie pomiędzy turkami a serbami zostały wstrzymane, a rozstrzygnięcie sporu, pozostawiono konferencji, mającej się zebrać w Konstantynopolu, co zostało zamieszczone w protokule podpisanym przez strony i wszystkich konsulów. Porta jednocześnie obowiązała się, do czasu rozstrzygnięcia, wojska pozostawić tylko wewnątrz cytadeli i nie robić żadnych usiłowań w celu zajęcia miasta, rząd zaś serbski obowiązał się wstrzymać od wszelkiej na cytadelę napaści, rozebrać barykady i odesłać do domów powołaną siłę zbrojną. Taki układ miał wywołać niezadowolnienie w ludzie serbskim, w którego umyśle w ostatnich czasach zagnieździły się pragnienia wydalenia wszystkich turków z Serbji i odebrania wszystkich 7-u twierdz, w ich ręku zostających. Na zasadzie doniesień z Zemunia, *Temeswarska Gazeta* utrzymuje, że rząd serbski nie miał zamiaru prowadzić wojny, że dla tego tylko powołał 150,000 ludzi pod broń, aby okazać Porcie swą siłę i zmusić ją do ustępstw, lecz jako dowód pokojowego usposobienia, dziennik ten powtarza wiadomość o wysłaniu przez rząd serbski adresu lojalności do Porty. *Presse* wiedeńska dodaje do tego: „pragniemy bardzo aby wiadomość ta, była prawdziwą, lecz zarazem pytamy się, jakim sposobem postawa rządu serbskiego, z początku tak wojownicza, nagle stała się tak łagodną? czy w Belgradzie czasem nie otrzymano z zewnątrz polecenia, aby zachowano się spokojnie?"

Dziennik węgierski *Surgöny*, w zatwierdzeniu budżetu trzech kancelarij nadwornych przez izbę niższą wiedeńskiej rady stanu, upatruje naruszenie podstaw autonomji zapewnionej nie tylko w dyplomie październikowym ale nawet i w patentach lutowych; utrzymuje on, że ieżeli budżet administracji, sądownictwa, wyznań i szkół ma być zatwierdzany przez radę wiedeńską, to autonomja Węgier będzie tylko złudzeniem.

W Berlinie stan rzeczy nie jest pocieszający; nawet ministerjalny organ *Stern Zejtung*, oświadcza wprost, że przyszłość jest „zakryta ciemnemi chmurami." Uwolnienie p. Wintera od obowiązków prefekta i odzywania się niektórych dzienników z prawej strony, zdaja się zapowiadać surowsze środki przeciw dziennikom lewego stronnictwa. *Stern Zejtung* oświadcza, że pomiędzy członkami gabinetu nie panuje żadne nieporozumienie, lecz w Berlinie sądzą, że daleko byłoby milszem i ważniejszem oświadczenie, iż pomiędzy gabinetem a izbą istnieje zupełna zgoda.

Anglja.

Londyn, 30 *Czerwca*. Zapewniają, że Królowa, przed wyjazdem do Szkocji, przybędzie 21-go Lipca na kilka dni do Windsoru. Monarchini zabawi w Balmoral do połowy Września, około którego to czasu zamierza udać się do Niemiec. W połowie Października Królowa przeniesie znowu swą rezydencję do Windsoru, gdzie przepędzi zimę.

O kongresie legitymistów, odbytym w Lucernie, *Times* mówi między innemi: Francuzi zgromadzeni w obcem mieście obolewali nad obecnem położeniem francuzkiej rodziny Burbońskiej, powołanej niegdyś, w osobie Henryka IV, na tron przez naród,— rodziny, która skutkiem rewolucji francuzkiej usuniętą została od rządów, następnie po upadku Napoleona I znowu wróciła do władzy, którą utraciła przed 32 laty. Bezwątpienia starsza linja domu Burbonów ma wielkie, tradycyjne za sobą prawa, jakkolwiek wyznać należy, że nie pora po temu, ażeby stronnicy tego domu układali jakie plany.

Wszystkie pisma angielskie zastanawiają się nad wypadkami w Serbji. *Herald* pisze w tym względzie: „Rozruchy w Serbji ocaliły Czarnogórze. Jeżeli Porta nie ustąpi, serbowie będą bezwątpienia usiłowali odzyskać z orężem w ręku swą niepodległość. W takim razie przyjść może do powszechnej między chrześcjanami i turkami wojny, chyba że Europa wystąpi z silną interwencją. Jakkolwiek serbowie sami przez się nie są w stanie stawiania czoła armji dowodzonej przez Omera-Paszę, pomimo to jak skoro wezmą się do broni, dadzą sygnał do powszechnego powstania w Bośnji, a nawet może w innych prowincjach, bliżej Konstantynopola położonych. Zdaje się, że Europa nie ma już teraz zamiaru bronienia zasady utrzymania państwa tureckiego. Anglja i Austrja usiłują doprowadzić swemi radami do porozumienia pomiędzy rządem tureckim i chrześcjanami."

Większa część gazet angielskich przemawia w tymże duchu.

Rząd portugalski negocjuje w Londynie pożyczkę 5 milionów funt. st.

Austrja.

Wiedeń, 2 *Lipca*. Jenerał Hesji elektoralnej Haynau zaproszony został w Niedzielę do stołu cesarskiego do Laxenburga, a wczoraj udał się do Teplitz, gdzie bawi elektor Heski.

Zapewniają, że jeden z deputowanych morawskich ma wkrótce interpelować rząd w kwestji układów ze związkiem celnym. Interpelacja ma wyjść z tej zasady, że przemysł Austrji uczynił już tak wielkie postępy, że Austrja może bez najmniejszej obawy wejść do niemieckiego związku celnego. Interpelujący żądać będzie wyjaśnień co do skutku prowadzonych w tym względzie układów, oraz co do przeszkód jakie tu są napotykane. Podobnaż interpelacja mieć miejsce w izbie panów.

Przebieg wczorajszego posiedzenia izby deputowanych, jakkolwiek nie przedstawia interesujących rozpraw, ważny jest atoli pod względem materjalnej strony uchwał. Najpierw przyjęte zostało prawo gorzelane, wraz ze zmianami zaprowadzonemi w niem przez izbę panów; w ten sposób zostająca od lat kilku w zawieszeniu kwestja podatkowa, załatwioną została zadowalniająco, o tyle przynajmniej, o ile to może mieć miejsce przy podwyższeniu podatku. Uchwała w tym względzie izby deputowanych nastąpiła bez rozpraw, poczem uchwalony został z równąż prawie szybkością budżet ministerstwa skarbu. Skąpe co do wyrazów sprawozdanie o tym budżecie, przekonywa jasno o tysiącznych niedokładnościach wydziału skarbu; żadna prawie pozycja nie została uchwaloną bez dodatku zalecającego reformy. W końcu posiedzenia deputowany Skene mówił energicznie o powszechnem niezadowoleniu panującem przeciw dawnemu i obecnemu zarządowi finansowemu. Mowa ta obejmowała kilka nadzwyczaj trafnych uwag, których uwzględnienie ze strony ministerstwa skarbu, może przynieść prawdziwy krajom monarchji austrjackiej pożytek. Minister skarbu da na tę mowę odpowiedź dopiero na przyszłem posiedzeniu, gdyż wczorajsze zostało po skończeniu mowy powyższej przerwane z powodu powołania ministra na radę ministerjalną.

Francja.

Paryż, 30 *Czerwca*. Dzisiejszy *Temps* donosi z Calais, iż 28-go przybył do tego portu p. de Lapierre, wiozący raporta jenerała Lorenceza. Wiadomość ta tem lepiej będzie przyjęta, że zaprzecza niedawno rozszerzanym i potwierdzanym pogłoskom o śmierci tego oficera. Zresztą pogłosek o stanowisku wojsk francuzkich w Meksyku nie brakuje, ale nie mają one pewnej podstawy.

Wiadomość że mocarstwa, które dotąd nie uznały Królestwa Włoskiego, teraz zgodziły się na uznanie go, potwierdza się; jednakże mocarstwa te łączą z tym aktem wiele zastrzeżeń. Uwagi ich były długo roztrząsane naprzód w Paryżu, a potem w Turynie. W czasie układów wiele usunięto trudności dzięki naleganiom Francji, która tak silnie popierała sprawę Wiktora-Emanuela. Pozostał jednak punkt, pod względem którego mocarstwa te okazały się niewzruszone, mianowicie pod względem konieczności utrzymania świeckiej władzy Papieża w Rzymie. Mocarstwa wymagają aby Stolica Apostolska nie była niepokojoną, bo od jej niezawisłości, według ich zdania, zależy pokój Europy. Uznając Królestwo Włoskie, wyraźne uczynią zastrzeżenie na korzyść Papieża. Dzienniki, które donosiły, iż margrabia Lavalette proponował dworowi rzymskiemu, aby był zebrany kongres mocarstw katolickich nie myliły się. Podobno nawet kardynał Antonelli zgadza się, aby w tym kongresie wzięły udział nie tylko mocarstwa katolickie, ale żeby na nim wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Turcji, były reprezentowane.

Zapewniają, że obecnie i Austrja robi starania przy dworze francuzkim, dla skłonienia Cesarza Napoleona do utrzymania świeckiej władzy Papieża. Pewnem się też zdaje, że stronnictwo świeckiej władzy ma teraz wpływ na dwór francuzki, co jednakże nie przeszkadza Włochom żywić nadzieje, rychłego załatwienia kwestji rzymskiej.

Przeciwnie, jak w niektórych sferach przepowiadano, według wiadomości z Rzymu margrabia Lavalette, żyje w najlepszej zgodzie z jenerałem Montebello, i nie zachodzą żadne między niemi nieporozumienia, jakie niedawno dzieliły dyplomatycznego reprezentanta Francji w Rzymie z byłym dowódcą załogi francuzkiej w państwie kościelnem.

W Lucernie, podobno pod oknami hrabiego Chambord i księżny Parmy miały miejsce demonstracje bonapartystowskie i garybaldystowskie. Z tego miały wyniknąć rozruchy, dla przytłumienia których i przywrócenia porządku musiała wystąpić siła zbrojna. Aresztowano przytem kilka osób. Niewiadomo czy demonstracje te przyśpieszyły wyjazd hr. Chambord, lecz donoszą, że książę ten dziś miał wyruszyć w podróż do Londynu.

Włochy.

Turyn, 27 *Czerwca*. Za kilka godzin rozpocząć się mają w izbie deputowanych rozprawy o miesięcznych podatkach. Będzie to najzawziętsza i najniebezpieczniejsza walka, jaką dotychczas miał do stoczenia gabinet z parlamentem, ale z drugiej strony będzie ona niewątpliwie stanowcza. Komisja budżetowa pragnie wszelkiemi siłami usunąć kwestję zaufania i utrzymuje, że ograniczając projekt ministerjalny nie miała bynajmniej na celu pokazać tem brak zaufania do gabinetu, tylko chciała trzymać ślepo zasad konstytucyjnych i dodać niejako bodźca do jak najśpieszniejszego przedstawienia budżetu. Podobne rozumowanie nie zadawalnia jednak bynajmniej gabinetu; oświadczył to już komisji, i dziś powtórzy to publicznie w izbie, stawiając jednocześnie kwestję gabinetową. Inne są w rzeczy samej powody tego ograniczenia, aniżeli te, które podaje komisja. Izba musi walczyć obecnie o swoje samo-zachowanie. Przedstawienie bowiem projektu, żądającego upoważnienia do pobierania naprzód miesięcznych dochodów aż do końca roku, było niejako wyjawieniem i potwierdzeniem zamiaru rozwiązania izby, o którem od tak dawna krążą już pogłoski i które nastąpić miało właśnie w Październiku, to jest w zwykłej epoce ogólnych wyborów. Izba więc, pragnąc cios odeprzeć, zatwierdziła pobieranie naprzód podatków tylko do końca października. Tym sposobem postawiła rząd w konieczności zwołania parlamentu w połowie października, a rozwiązanie jej stawało się niepodobieństwem. Nie jest bowiem przypuszczalnem, aby gabinet zarządził nowe wybory, nie zrobiwszy doń poprzednio żadnych przygotowań, i nie mając nawet czasu obsadzić w prowincjach urzędników, na którychby mógł polegać z całem zaufaniem.

Oprócz powyższych powodów, dla których izba pragnie wszelkiemi siłami odwrócić zamiar jej rozwiązania, są jeszcze inne, w których widoki osobiste główną grają rolę. Wielu bowiem deputowanych, obawiając się aby na przyszłych wyborach nie zostali wykreśleni z listy dzisiejszych członków izby, chcieliby niedopuścić, a przynajmniej odroczyć tę chwilę, w której drzwi parlamentu zostaną dla nich zamknięte. Trzydziestu mówców występować ma w tym przedmiocie; jeżeli więc wszyscy uporczywie żądać będą głosu, w takim razie rozprawy przeciągnęłyby się niewątpliwie przez cały tydzień, ale z drugiej strony spodziewają się prędzej końca, bo przeważna większość żądać będzie jednomyślnie zamknięcia posiedzeń. Nikt teraz nie wątpi, że gabinet, jakkolwiek nie bez trudności, odniesie wszakże zwycięztwo, ale nie wzmocni się tem bynajmniej, jeżeli co tydzień ma być podnoszona kwestja gabinetowa. Na szczęście obecne posiedzenia długo już trwać nie będą; wszelkie zaś usiłowania izby do niczego zdaje się doprowadzić nie mogą, bo rozwiązanie jej jest podobno stanowczo zawyrokowane i ma nieodwołalnie w październiku nastąpić. Dziś roztrząsano w biurach izby projekt do prawa, dotyczącego koncesji południowych dróg żelaznych, który nie znajduje tak wielkiego oporu jak początkowo przewidywano. Zapewniają, że dawni kandydaci do tej koncesji pp. Salamanca i Delahante, mają w formie petycji przedstawić izbie nowe propozycje, które jednak, choćby nawet były korzystniejsze, będą zapewne odrzucone i układ z pp. Rothschildem i Talabotem zostanie zatwierdzony. Wszyscy bowiem uznają konieczną potrzebę neapolitańskiej kolei żelaznej, tak ze względów politycznych jako też i strategicznych, a nikt oprócz tych dwóch kapitalistów nie może dać krajowi lepszej rękojmi rychłego ukończenia jej budowy. W Turynie obecnie zgromadziła się znaczna liczba kapitalistów z różnych krajów. Oprócz p. Talabot i p. Delahante, bawią tu pp. Parent, Karol Laffitte, Galliera i kilku innych.

Gabinet, widząc ciągły opór w izbie deputowanych, postanowił podobno zagrzebać w jej biurach projekt do prawa o stowarzyszeniach i przedstawić go dopiero przy otwarciu przyszłych posiedzeń.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 3 *Lipca*. Według wiadomości z Nowego-Jorku z 23 z. m., w d. 16 miała miejsce krwawa bitwa pod Charlestown. Straty z obu stron są bardzo znaczne. *Charlestown Mercury* obawiał się o bezpieczeństwo miasta. Jenerał Beauregard, który przybył do Montgomery, udawał się ku Richmondowi.

Hanower, 3 *Lipca*. Przez dekret królewski, zgromadzenie stanów, zostało na czas nieograniczony odroczone. Wątpią nawet czy będzie zwołane na jesieni, z powodu nieporozumień w gabinecie.

Turyn, 2 *Lipca*. Dzisiejsza *Opinione* umieszcza wiadomość, że wczoraj wieczorem kilku dyplomatów pytało się p. Ratazzego o cel przybycia Garibaldego do Palermo. Pan Rattazzi miał odpowiedzieć, że nie jest wtajemniczony w zamiary jen. Garibaldego, że rząd stanowczo zapobiegł wszelkiej wyprawie za granicę, że jednakże nie może przeszkodzić możebnej podróży jenerała Garibaldego za granicę. Jen. Medici przybył wczoraj do Palermo, celem objęcia głównego dowództwa nad gwardją narodową.

Berlin, 2 *Lipca*. Przybyło do Berlina poselstwo perskie. Deputowani pp. Reichenheim i Wachsmuth podali wraz z 64 współtowarzyszami wniosek, aby rząd na pierwszem posiedzeniu przedłożył plan zupełnego uregulowania spławności rzeki Odry. Komisja budżetowa zajęła się szczegółowym rozbiorem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, i wynurzyła zdanie, że posady posła w Darmsztadzie, jeneralnego konsula w Londynie i kilka innych pomniejszych stanowisk dyplomatycznych, mogą być zniesione. *Kreuzzeitung* donosi, że w sferach urzędowych mówią, iż w obec zamiaru izby deputowanych zniesienia kilku posad w budżecie, obowiązkiem rządu jest, oznaczyć jasno ich stanowisko i w ten sposób zapobiedz złym skutkom mogącego wyniknąć ztąd zagmatwania.

Kassel, 3 *Lipca*. Skutkiem rozporządzenia ministerjalnego mają być zwrócone dwom nakładcom dziennika, *Hessische Morgenzeitung*, pp. Lansiedel i Scheel odebrane im poprzednio konsensa. Inny reskrypt znosi odwołalność konsensów w zasadzie. Zakazane dzienniki zagraniczne mogą za podaniem z ich strony, znowu uzyskać przystęp do kraju.

Frankfurt, 2 *Lipca*. Dziennik *Frankfurter Journal* ma znów dozwolony przystęp do Hesji elektoralnej. Komitet miejski Szmalkaldzki postanowił udzielić p. Oetker honorowe prawo obywatelstwa i przedstawić go jako kandydata na sejm, jako też przyłączyć się do Kaselskiego adresu nieufności.

Lizbona, 1 *Lipca*. Król rozwiązał dziś posiedzenia izb. Dziękował za przeznaczone przyszłej Królowej, której nazwisko wszakże nie wymienił uposażenie i oświadczył, że będzie się trzymał w postępowaniu swem politycznych zasad poprzednika swego Pedro IV.

Rzym, 1 *Lipca*. Królowa Neapolitańska wyjechała do Marsylji. Ojciec święty był obecnym na uroczystości św. Piotra i Pawła. Francja podobno zrobiła propozycję stolicy Apostolskiej, zabezpieczenia jej posiadanie teraźniejszego jej terytorjum, o oddaniu straconych prowincij lub o wynagrodzeniu za nie ma wzmianki. W kilku miejscach miały miejsce nocne zgromadzenia; wydawano okrzyki na cześć Garibaldego. Aresztowano skutkiem tego kilka osób.

Trebinja, 1 *Lipca*. Wczoraj Derwisz-Pasza powrócił z całem swem wojskiem do Bilekji; dziś udały się tamże dwa bataljony z Trebinji. Krąży pogłoska, że onegdaj Czarnogórcy i powstańcy zrabowali cztery wsie chrześcjańskie, zabili 16 osób, uprowadzili kilka tysięcy sztuk bydła i owiec, przyczem nie spotkali wcale oporu.

Paryż, 2 *Lipca*. *Monitor* umieszcza sprostowanie omyłki w sprawozdaniu jenerała Lorencez; ustęp gdzie jest omyłka, powinien brzmieć: Francuzi stracili zabitych lub zaginionych 162, rannych 285. Senat zatwierdził budżet; dziś senat zbierze się w celu zamknięcia posiedzeń.

Turyn, 1 *Lipca*. Mówią, że Garibaldi przybędzie do Neapolu w Czwartek lub w Piątek.

Aleksandrja, 1 *Lipca*. P. Schoeffer, sekretarz tłomacz Cesarza Napoleona, przybył do Aleksandrji z Abissynji. Z wyspy S. Maurycego donoszą, że wiele ludności pada ofiarą cholery.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, z rana i po południu niebo pochmurne, o g. 4¼ deszcz ulewny, o g. 6½ deszcz z grzmotami i błyskawicami. Powietrze ciepłe lecz wieczorem chłodne, średnia temperatura dnia jest 14⅖ stop R. największe ciepło po południu 20½, najmniejsze w nocy 8 stop R. Z rana panował wiatr południowy mierny, później południowo-zachodni mierny, po południu mocny zachodni, wieczorem mierny. Barometr o g. 4-ej w. bardzo zniżył się, śre-

---

ćmiła greckie Ateny, nietylko w politycznym, ale co więcej i w naukowym względzie. Założona tu bibljoteka [11]) tudzież muzeum [12]), dostarczały wszystkim uczonym jak najobfitszych źródeł do badania pisarzy i literatury greckiej. Charakterem tej epoki aleksandryjskiej jest wielka erudycja i poli-historyczność, t. j. encyklopedyczne rozpatrywanie się we wszystkich pisarzach i we wszystkich naukach [13]).

Obok owych polihistorów zajęli niebawem gramatycy i krytycy takie stanowisko, że sława gramatyków aleksandryjskich zaćmiła reprezentantów innych umiejętności. Gramatycy aleksandryjscy położyli sobie za główne zadanie: gromadzenie jak najtroskliwsze wszelkich zabytków i pomników literatury greckiej, porządkowanie onych, poprawianie nadpsutych rękopismów i rozbiór, wraz z objaśnieniem ich formy, niemniej jakoteż i ich treści. Aby temu zadaniu sprostać, potrzeba było nader wiele dzieł z natężoną ku temu celowi uwagą czytać i posiadać tyle cierpliwości, aby równie jeden wyraz, ze względu na swoję formę i treść, jak i całość dzieła, umysł nasz zająć zdołał. Poświęcający się tej mozolnej pracy uczeni, spowodowali niebawem uporządkowanie filologji, jako systematycznie ograniczonej nauki, tak, że odtąd uważano za pojedyńcze gałęzie filologji: gramatykę, wykład *(exegezę)* i krytykę. Filologja aleksandryjska nie bawiła się zatem bynajmniej igraszką pojedyńczych słów, ale podniosła się do stopnia rozległej estetycznej krytyki. Nie odziedziczywszy atoli po ateńskich uczonych ani dostatecznego słownika, ani pewności gramatycznej, odsłaniała z coraz większym rozmysłem i z coraz trafniejszem pojmowaniem ducha starożytności, za pomocą zbudowanej techniki gramatycznej, skarby literatury greckiej. Obok wielkiego zmysłu dla powszechnej literatury, doskonalono szczegóły gramatyczne: co więcej, nie znamy drugiej epoki, którąby z takiem poświęceniem karczowała zarosłe różnemi chwastami pole dawnej literatury, jak właśnie epoka aleksandryjska i to w tym celu, aby przekazać potomności wszystkie owe skarby w pewnym ładzie i składzie. Bez prac aleksandryjskich gramatyków, nie zdołalibyśmy wcale wniknąć w ducha starożytności, dla tego ważną jest znajomość najgłówniejszych Szkół gramatyków, które się w tej epoce w Aleksandrji potworzyły. Przez taką szkołę rozumiano zaś nietylko ogół tych uczni, którzy od pewnego uczonego gramatyka naukę swoję pobierali, lecz i wszystkich tych, którzy się zwolennikami głównych zasad pewnego gramatysty być mienili. Wszyscy tacy tworzyli pewne zbiorowe ciało, niby naukową sektę, na której czele stał mąż, swój system reprezentujący [14]). Najznakomitsze stanowisko zajmowali w Aleksandrji wśród gramatyków: 1. K a l i m a c h o s z Cyreny (około 270 przed Chr.), dalej sławny uczeń jego 2. E r a t o s t h e n e s z Cyreny (276—196 przed nar. Chr.), bibljotekarz w Aleksandrji, pierwszy który się φιλόλογος nazwał, a od innych βῆτα był przezwany. Z jego szkoły wyszedł 3. A r i s t o p h a n e s z Byzancjum, wielki i ważny zwrot w rozwoju pojęć gramatycznych stanowiący. Aristophanes z Byzancjum, którego głoszą być uczniem już to Zenodota, już to Eratosthenesa, znów Djonizjusza, Jambiskim zwanego, znów Euphronidasa, żył za Ptolomeusza III (246—221 r.), Ptolomeusza IV (221—204) i umarł dopiero za Ptolomeusza V (204—181 r.). Ze wszystkich pism jego wypadnie zrobić ten wniosek, że największy wpływ wywarł na niego system Zenodota. Aristophanes obejmował cały zakres filologji, jako gramatyk zaś stara się na zasadzie analogji uporządkować wątpliwe teorje gramatyczne, które filozofowie potworzyli, tudzież przez rozbiór licznych pisarzów, dla całego systemu gramatyki niewzruszony położyć fundament. Jemu należy się sława wynalazku *znaków pisarskich* (interpunkcji), *akcentów*, znaków *iloczasu, aspiracji*, co tylko mogło być wynikiem gruntownej znajomości całej elementarnej gramatyki i metryki. Prócz tego słynie Aristophanes jako *lexikograf, etymolog*, badacz *synonimiki* i badacz różnicy *djalektów*. Pisał komentarze do Homera, Hesioda, Alceuszn, Pindara, Aristophanesa komika, podzielił ich na księgi i rozdziały, spisywał w krótkich słowach treść dzieł dramatycznych i układał w ogóle dzieła pojedyńczych pisarzy w pewne osobne szeregi, np. Platona *djalogi* rozłożył na tak zwane *trilogje*. Największą atoli jego zasługą była klasyfikacja wszystkich dzieł literatury greckiej, podnosząca to, co było najlepszego, w tak zwanym *kanonie* literatury greckiej. Od sądu tu objawionego, zależał powiększej części w następującym czasie los wszystkich greckich pisarzy; co tam osądzono za klasyczne, to używało powszechnego wzięcia, i tą drogą przechowała się aż do nas wiadomość o wielu greckich pisarzach, o którychbyśmy nic nie wiedzieli; tak jak znowu ci, których Aristophanes uznał nie godnymi takiej filologicznej kanonizacji, na zawsze dla nas straceni zostali [16]).

Najwznioślejsze atoli wśród wszystkich stanowisko, zajmuje gramatyk A r i s t a r c h o s z Samothraki (ur. ok. 160, żył za Ptolemeusza Filometora). Arystarch stworzył szkołę, z której około 40 znakomitych wyszło gramatyków. Umarł zaś w wieku 72 na wyspie Cyprze, dokąd się był schronił, gdy Ptolemeusz Filometor dogadzając jakiemuś dziwacznemu swemu kaprysowi, gramatyków z Aleksandrji powypędzał. Powaga Arystarcha w starożytności była tak wielką, że każde jego słowo prawie za wyrocznią uważano i wolano raczej z nim błądzić, aniżeli się jemu sprzeciwiać. Starożytność uważała go za koryfeusza między gramatykami. Zręczność jego przy wykładzie poetów, zjednała mu przydomek μάντις, co znaczy tyle co prorok, wróżbiarz, a po nim nazywano każdego dobrego gramatyka i krytyka „Arystarchem". Arystarch miał około 800 ksiąg różnych rozpraw gramatycznych napisać (ὑπομνήματα), z których jednak kilka tylko fragmentów do nas przeszło. Zawiść, zdaje się i zazdrość, wywołała przeciwne Arystarchowi stronnictwo Antiarystarchejczyków, na których czele stanął pergameński gramatyk K r a t e s z Malos i żwawą opozycją przeciw Aleksandryjskim uczonym w ogóle prowadził. Sprzeczka literacka, jaka się między tymi dwoma znakomitymi mężami w starożytności wywiązała, odnosiła się mianowicie do tych kwestij: czy język rozwija się i kształci wedle Analogji, czy też wedle Anomalji? dalej: czy wykład Homera powinien być historyczny, czy też allegoryczny? Z obydwóch stron występowali do walki nietylko sami przywódzcy (Arystarch sam jeździł do Pergamu, w celu przedysputowania Kratesa), ale i ich uczniowie (za Kratesem: Herodikos i Zenodot młodszy; za Arystarchem: Djonizjusz Tracki i Parmeniskos) z mniejszym lub większym skutkiem. Ostatecznie zostało zwycięztwo po stronie Arystarcha, który w ogóle na najwyższym szczeblu wzrostu filologji w Aleksandrji był stanął. Po Arystarchu starano się tylko jego nauki coraz więcej rozpowszechniać, przez wyciągi z jego dzieł, które tylko z małych fragmentów nam są znane [17]).

[11]) O bibljotekach aleksandryjskich czytaj: Bonamy, *Mémoires de l'Acad. d. Inscr.* t. IX, p. 397; C. D. Beck, *Historia bibliothecarum Alexandrinarum*, Lipsk 1779, przedrukowane 1829; Ger. Dedel, *Historia critica bibliothecae Alexandrinae*, Lugd. Bat., 1823; Klippel, *Ueber d. Alexandr. Musaeum*, Goettingen, 1838; Fr. Ritschl, *Die Alexandr. Bibliotheken*, Wrocław. 1838.

[12]) O muzeum aleksandryjskiem pisali, prócz dawniejszych Aristonika i Kallimacha: J F. Gronoviusz i L. Neocorus cf. *Thesaurus Antiq Graevii*, t. X i *Gronovii* t. VIII; w nowszych czasach: G. Parthey, *Das Alexandrinische Museum*, Berlin, 1838; Bernhardy, *Griechische Literatur*, t. I, pag. 359 sqq; Sueno Jo. Backmann, *Primordia Musei Alexandrini investigans*, Helsingfors, 1840; ob. wreszcie spis nowszej literatury o tym przedmiocie w *Zeitschrift für d. Alt. Wiss.* 1839, Nr. 108—110, 1840, Nr. 23—25, 1841, Nr. 49—51, 120.

[13]) Literatura odnosząca się do prac gramatyków aleksandryjskich, jest bardzo obfita. Znakomitsze pisma w tym względzie są: C. G. Heine, *De genio saeculi Ptolemaeorum;* w jego, *Opusc. Acad.* I, pag. 76—134, VI, 436 i inne; J. E. F. Manso, *Alexandrien unter Ptolemäos*, w jego, *Vermischte Schriften*, 2 t., 1801, t. I, pag. 221—356, t. II, 321—414; C. D. Beck, *De Philologia saeculi Ptolemaeorum*, Lipsk, 1814; Matter, *Essai historique sur l'ecole d'Alexandrie depuis le temps d'Alexandre le Grand jusqu' à celui d'Alexandre Sévère*. Paryż, 1820, 2 vol., 2-e wydanie całkiem przerobione, Paryż i Lipsk, 1840.

[14]) Zob. Encykl. Pow. pg. 452.

[15]) Uczniów Arystarcha, zob. wzmiankowany artykuł w Encyklopedji p. 454.

[16]) Zebrał te fragm. B. Thiersch, *Zeitalter und Vaterland des Homer.*

[17]) Ob. Matter, *Sur l'école d'Alexandrie* etc., t. II, pag. 43; gdzie się znajduje charakterystyka sposobu wykładu Kratesa, lecz jak Graefenhan l.c. twierdzi bez dostatecznych dowodów.

dnia wysokość jego jest 747,50 milimetrów. Elektryczność 23 stopnie.

— Dnia 25 Maja r. b., w mieście Siedlcach z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył wozownię ze stajnią, ubezpieczone na rs. 420; nadto, dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się ognia, uszkodzono dwa inne domy. Strata w ruchomościach wynosi rs. 300.

— We wsi Pomorzany, gminie Końskie Wielkie, powiecie Opoczyńskim, w dniu 27 Maja r. b. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliło się: trzy domy mieszkalne, owczarnia, spichrz i ośm stodół, ubezpieczone na rs. 1750.

— Dnia 11 czerwca odbyło się zwyczajne posiedzenie miesięczne Komisji archeologicznej Wileńskiej pod przewodnictwem prezesa hr. Eustachego Tyszkiewicza i w obecności Kuratora wileńskiego okręgu naukowego księcia Szyryńskiego Szychmatowa, oraz znanego ze swych prac naukowych b. profesora uniwersytetu Petersburskiego Mikołaja Kostomarowa, zarazem rzeczywistego członka Komisji archeologicznej.

Zagajając posiedzenie, prezes powitał przytomnego pierwszy raz na posiedzeniu Towarzystwa profesora Kostomarowa przemówieniem.

Następnie dostojny Prezes, przechodząc do sprawozdania za miesiąc ubiegły, uwiadomił Towarzystwo o nowym darze Instytutu Górniczego Petersburgskiego, który złożył w darze dla Muzeum kolekcję mineralogiczną, składającą się z 197 okazów, wartości 385 rubli srebrem, oraz o nadejściu do Wilna transportu z książkami ofiarowanemi z liczby dubletów dla Muzeum Wileńskiego przez Cesarską Akademję nauk i Cesarską bibljotekę publiczną, których liczba wynosi 3,300 tomów. Nadmienił też w sprawozdaniu swojem, że w miesiącu ubiegłym odwiedziło Muzeum 1734 osoby, z tych 1309 mężczyzn i 425 kobiet.

Z kolei, na wezwanie Prezesa, przystąpiono do naradzania się nad pomnikiem, mającym się wznieść w katedrze ku czci i pamięci małżonki Zygmunta Augusta, Barbary Radziwiłłówny, i wybrano z łona komisji komitet składający się z sześciu osób, do którego należeć będą wszelkie prace tyczące się uskutecznienia tego przedsięwzięcia.

Nakoniec na wniosek Prezesa i dwóch członków rzeczywistych, wybrani zostali na członków współpracowników: Henryk Kurnatowski dyrektor Gimnazjum Wileńskiego, Juljan Błeszczyński w Warszawie i Antoni Małachowski w Saratowie.

— W *Telegrafie Kijowskim* wyczytujemy dwie nader ważne dla prowincyj południowo-zachodnich Cesarstwa wiadomości. — Pierwszą z nich jest, że wkrótce ma być zatwierdzony projekt banku ziemskiego w Kijowie, w którym to celu udali się, jak to już donoszono, z Kijowa do Petersburga, marszałek gubernjalny szlachty Horwatt, oraz obywatele, M. Grabowski i hr. Łubieński. W przedstawionym projekcie zrobiono pewne małoznaczące zmianych, z których główna zależy na tem, że operacje banku równie jak i jego pożyczki rozciągają się właściwie tylko do miasta Kijowa, a nie do całej gubernji Kijowskiej.

Drugą niemniej ważną wiadomością, jest projektowanie nowej drogi żelaznej od Białegostoku do gubernji Wołyńskiej. Połączenie, za pośrednictwem drogi żelaznej, gubernij zachodnich z koleją St. Petersburgsko-Warszawską, będzie miało wpływ stanowczy na pomyślność tych gubernij, dotychczas zupełnie oddalonych od wielkich dróg komunikacyjnych, wiążących z sobą wszystkie kraje ucywilizowanej i przemysłowej Europy.—Gubernje zachodnie bogate są w płody naturalne, ale przemysł nie jest zbyt w nich rozwinięty, a handel jeszcze mniej. Obfite plony pól tych gubernij nader często pozostają na miejscu bez żadnego pożytku, a przyczyną tego są złe komunikacje wodne i lądowe, stojące na przeszkodzie wywozowi. Obecnie gubernja Podolska i południowa część Kijowa wysyłają swe zboże do Odessy zwykłą drogą lądową. System ten musi uledz zmianie przy zamierzonej budowie kolei żelaznej z Kijowa na Południe ku morzu Czarnemu, ale dotychczas projekt ten jest tylko *pia desideria*.

Przy zmianie teraźniejszej stosunków włościańskich, potrzeba dogodniejszych dróg komunikacyjnych, stała się jeszcze niezbędniejszą dla prowincyj zachodnich, gdyż podniesienie się cen za przewóz, może zupełnie sparaliżować handel tej strony. Dla tego to droga od Białegostoku do gubernji Wołyńskiej będzie nader pożyteczną nietylko dla handlu ale i dla rządu.

Nazwiska założycieli towarzystwa akcyjnego dla zbudowania tej drogi już podaliśmy dawniej. Posłali oni już w tym przedmiocie prośbę do Głównego zarządu dróg i komunikacij d. 29 Kwiet. Podług zamiaru założycieli droga ma iść od Białegostoku na Prużany i Pińsk, a dalej przez gub. Wołyńską do tego punktu, który się okaże najdogodnieiszym dla połączenia jej z drogą, jaka kiedyś może być wybudowaną od Kijowa do granicy Austrjackiej. W warunkach jakie założyciele przedstawili Głównozarządzającemu drogami komunikacji powiedziano między innemi, że jeśli projekt zostanie zatwierdzony w 1862 r. wówczas pierwsze badania co do tej drogi winny być ukończone nie później jak 22 Października, jeżeli zaś ustawa Towarzystwa zatwierdzoną zostanie w początku 1863 r., wówczas założyciele zobowiązują się wykończyć drogę od Białegostoku do Pińska na dzień 13 Listopada tegoż roku.

— W Gubernji Kijowskiej zaczęła się pokazywać szarańcza. — Przedsięwzięto stosowne środki dla jej wyniszczenia.

— W Budyszynie *(Bautzen)* wychodzi od nowego roku czasopismo w języku niemieckim, poświęcone literaturze, sztukom i naukom u słowian *(Zeitschrift für slavische Literatur, Kunst und Wissenschaft)*. Redaktorem tego pisma jest znany uczony serb łużycki, J. E. Smoler, spółredaktor *Lużiczana* i autor wielu cennych prac. Pierwszy tego czasopisma zeszyt, dość spory, bo o 5-u arkuszach druku in 8-vo, z ciekawszych rzeczy obejmuje: 1) K. Szajnochy „Słowianie w Andaluzji," przekład na język niemiecki z „Pisma zbiorowego Jozefata Ohryzki," wydanego w Petersburgu w 1859 r. Pracy tej znakomitego historyka polskiego zamieszczony tu został dopiero początek. 2) Artykuł pod napisem: „Najstarsze rosyjskie monety *(Die ältesten russischen Geldwerthzeichen)*; jest to wyjątek z pracy uczonego rosyjskiego A. Kunika, noszącej tytuł: *O russkowizantijskich monetach)*. 3, *Sbornik*, czyli zestawienie wzorów belletrystyki wszystkich języków słowiańskich. Rubryka ta będzie stale miewać miejsce w każdym zeszycie tego czasopisma. W niniejszym zeszycie przytoczona jest w dziewięciu językach słowiańskich pieśń rękopismu królodworskiego, nosząca tytuł „Opuszczona" *(Opuscena)*. Pieśń ta pomieszczoną została w następującym co do języków porządku: po staroczesku, serbołużycku, polsku, rosyjsku, ukraińsku, serbsku, iliryjsku, słoweńsku (kraińsku) i bulgarsku. Przekład na język serbo-łużycki jest pióra Smolera, na polski L. Siemieńskiego, na rosyjski M. Berga, na ukraiński nieznanego poety, na serbski S. Zlatojewicza, na iliryjski J. Berlicza, a na słoweński i bulgarski nieznajomego poety. W końcu dodany jest przekład tejże pieśni na języki niemiecki i angielski.

— W tomie drugim wydanego w Peszcie dzieła prof. Precechtela o znakomitych mężach czeskich, znajdujemy następujący życiorys: Krzysztof Crinesius, urodzony w roku 1584 w Sławkowie, w Czechach (gdzie ojciec jego był pastorem ewangelickim), uczył się w Jenie i Wittenbergu filozofji i teologji, oraz języków wschodnich, w których tak wielkie uczynił postępy, iż został mianowany profesorem tych języków i ich literatury przy uniwersytecie Wittenbergskim. Wkrótce Crinesius zyskał głośną sławę tak swemi dziełami, jak i wyborną metodą wykładu. Następnie powołano go do arcyksięstwa austrjackiego na pastora, lecz gdy w r. 1624 cesarz Ferdynand II kazał wszystkim kaznodziejom i nauczycielom ewangelickim wydalić się za granicę, Crinesius udał się do Norymbergi, a następnie powołany został na profesora uniwersytetu w Altdorf. W końcu uczony ten był pastorem w pomienionem mieście, gdzie zmarł 28 Sierpnia 1629 r.

— Abraham Golnic, w swem dziele pod tytułem: *Compendium Geographiae (Amsterodami, anno* 1649), tak pisze o sześciu miastach Luzacji czyli Łużycy serbskiej: „Budyszyn jest największem, Zgorzelec najpiękniejszem, Żytawa najbogatszem, Kamieniec najsilniejszem (najobronniejszem), Lubań najmniejszem, a Lubja najstarożytniejszem z sześciu miast Luzacji." Odtąd, pod względem cech charakterystycznych prawie wszystkich tych miast, wielkie zaszły zmiany.

— Słowianie południowi (serbowie, chorwaci, słoweńcy i bulgarowie) posiadają obecnie 22 czasopisma, mianowicie: 15 poświęconych polityce, 2 naukom i 5 literaturze; z tych 13 drukuje się kirylicą, a 9 pismem łacińskiem.

— Księgarz peszteński Hartleben, za zasługi położone około wydawania dzieł towarzystwa Św. Szczepana, otrzymał od kardynała prymasa Węgier w upominku srebrny krzyż.

— Nakładem akademickiej księgarni w Paryżu Didier et Comp. wyszedł w tych czasach utwór p. Oktawa Assailly, noszący tytuł: *Rycerze poeci niemieccy (Les Chevaliers—Poëtes d'Allemagne)*. Dzieło to nadzwyczaj ciekawe i oryginalne, odznacza się szeroko nakreślonemi charakterami, pięknemi szkicami dawnych obyczajów, pełne jest życia, podniesionego poczuciem sztuki i talentem. Rycerze poeci (minnesingery) wybrani przez autora, są postaciami przedstawiającemi średnie wieki w sposób bardzo zajmujący, jako to: Walther Sannhauser, Ulrich z Lichtensteinu, Wolfram z Eschembachu, Godfryd i inni, których poezje autor zebrał z rękopismów z XVIII wieku.

— Pod tytułem; *Małżeństwo w XIX wieku, czem jest, czem być powinno (Le mariages au XIX siècle; ce qu'il est, ce qu'il doit être)*, wyszła niedawno w Paryżu obszerna rozprawa pana Ewarysta Thévenin. Małżeństwo, to zadanie zawsze zajmujące, ten przedmiot ciągły poważnych badań, a wywołujący liczne spory, ta podstawa starożytnych i nowożytnych społeczeństw, rozmamiętnia wszystkie spostrzegawcze umysły. Autor wielki zwolennik węzłów małżeńskich, pochwala jednakże tylko zawarte z przywiązania, a okrywa hańbą wszystkie, których podstawą jest interes. Dziełko jego jest uczciwe, użyteczne, moralne i z talentem napisane. Gdyby prawdy w niem wyrażone, weszły w istotne życie, małżeństwo przestałoby być tem czem jest, a stałoby się tem czem być powinno.

— Czasopismo paryzkie *Revue horticole* podaje artykuł p. J. Liron d' Airoles, w którym dowodzi, że używanie w ogrodach murów w części pustych, nie tylko przedstawia oszczędności w materiale, lecz skutkiem zatrzymania cieplika w tych murach i nie tak prędkiego ich oziębiania się, bardzo jest sprzyjające wzrostowi drzew rozpinanych na murach i dojrzewaniu na nich owoców.

— Niedawno p. Walker, który długo przebywał w Gabonie, jak donosi *Liverpool Albion* przywiózł do Anglji kilka okazów małpy *Gorylla*, zajmujących nie tylko dla ludzi naukowych, lecz i dla liczniejszej publiczności. Wszystkie jednak przywiezione goryllę nie są żywe; jedne są zachowane w spirytusie, inne wypchane. Pomiędzy pierwszemi znajduje się młode zwierze, które p. Walker naumyślnie sam wychował, w nadziei przywiezienia go żywcem do Anglji, lecz skutkiem rany w przednią łapę, zdechło przed jego wyjazdem z Gabonu. Małpa Gorylla kiedy dorośnie, ma 6 stóp wysokości. Szkielet jednej z małp darował p. Walker zakładowi zwanemu Free public Muzeum. Zaś jedna z goryll zachowana w spirytusie, została przesłana do Britisch Muzeum.

— W Hanowerze wyszła druga połowa drugiego oddziału „Atlasu technologji mechanicznej przez Kronauera". Całkowity tytuł tego atlasu jest następujący: *Atlas für mechanische Technologie. Auf Grundlage und als Ergänzung von K. Karmarsch Handbuch der mechanischen Technologie, bearbeitet von J. H. Kronauer, Professor am eidgenössischen Polytechnicum in Zürich. II Abtheilung: Spinnerei und Weberei. 2-te Hälfte, Papierfabrication.* Część ta obejmuje 40 tablic i spis rzeczy.

— Fakultet filozoficzny uniwersytetu Marburgskiego udzielił stopień doktora pułkownikowi Wiegrebe z Elmshagenu, za znakomity udział w wydawnictwie wielkiej karty Hesji elektoralnej.

— Dr. Wurzbach, czynny pracownik na polu historji, zaczął wydawać w Pradze u Kobra, dzieło pod tytułem: *Historische Wörter, Sprichwörter und Redensarten*. Dzieła tego wyszedł z druku zeszyt pierwszy. Żałować należy, że dla wielkich kosztów wydawnictwa, p. Kober drukuje tę pracę p. Wurzbacha nie w całej rozciągłości, lecz w skróceniu. Całe dzieło zajęłoby 40 zeszytów, a edycja prażska liczyć ich będzie tylko sześć. Ogłoszony drukiem zeszyt o 96 stronicach, czyta się z wielkim interesem, autor bowiem obrał sobie pociągającą formę stylu potocznego, ożywiającą wysokim stopniu powagę samej treści.

— Z Paryża donoszą o śmierci pp. Caminade artysty malarza. Aleksander Franciszek Caminade, urodzony w Paryżu w 1783 r., kształcił się pod kierunkiem pp. Dawida i Merimée, szczególniej celował w obrazach religijnych, między któremi zajmuje pierwsze miejsce *Lewita Efraim*; obok tego wiele jego tworów historycznych, portretów, scen domowych znajduje się w Wersalu, w radzie stanu i w rękach osób prywatnych.

— Z liczby kopert zużywanych przez władze rządowe w Anglji, można wnosić o nader znacznej liczbie ekspedycij wyprawianych z biór w interesie służby. W istocie, jak zapewnia *Morning Post*, liczba kopert zużywanych przez władze rządowe w Anglji przenosi 12,000,000 sztuk rocznie.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy hypoteka tajna z mocy przepisów Kodeksu Cywilnego Francuzkiego, służy żonie przed wprowadzeniem Kodeksu zaślubionej?

Kodeks Francuzki w art. 2,135 postanowił, iż hypoteka istnieje, chociażby wpisana nie była, pomiędzy innemi na korzyść żon co do ich posagu i umów małżeńskich na nieruchomościach męża od daty zawarcia małżeństwa.

Zaszedł spór o pierwszeństwo między wierzycielami osobistymi męża a żoną zaślubioną pod powagą praw pruskich, które nie znały hypoteki tajnej, lecz wszelkie pierwszeństwo od wpisu zawisłem czyniły.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że gdy wierzyciele osobiści pod względem pierwszeństwa nie mieli przed wprowadzeniem Kodeksu prawa nabytego, a prawo, jakie Kodeks żonie nadaje, wypływa bezpośrednio z jego przepisów i do stanu małżonka jest przywiązane—dla tego też tytuł do hypoteki prawnej żonie przyznać należy.

1854 r.

Czy przyznanie właściciela może być uznane za tytuł prawny co do służebności wrębu dla kościoła?

Prawo wrębu dla kościoła było poszukiwane na mocy wizyty jeneralnej funduszów kościelnych, w której umieszczono, że kościół ma wolny wrąb w lasach kolatora, i bez żadnego zastrzeżenia podpisano. Ze strony dziedzica dóbr przytaczano, że stosownie do art. 1,337 K. C. akt przyznania nie uwalnia od okazania pierwotnego tytułu, chybaby osnowa jego w przyznaniu szczegółowo była wyłuszczona, co tu nie miało miejsca.

Że przyznanie w myśl art. 1350 K. C. jest domniemaniem prawnem, a służebności wedle art. 1-go Prawa z d. 16 (28) Czerwca 1830 r. domniemywane być nie mogą.

Lecz Prokurator wyjaśnił:

że art. 1,337 K. C. ma zastosowanie tylko do zobowiązań osobistych, że art. 695 K. C. nie powtórzył tego przepisu co do służebności, że samo przyznanie za tytuł można uważać,—że przyznanie, lubo położone jest pomiędzy domniemaniami prawnemi, jednakże nie można mu odmówić mocy zupełnego dowodu.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

iż przyznanie właściciela jest tytułem prawnym do służebności wrębu.

1855 r.

Czy małoletni usamowolniony, może w asystencji kuratora, odstąpić pierwszeństwa hypotecznego co do kapitału?

Przy przedaży dóbr nieruchomych z prawem odkupu przez męża dokonanej, żona, jeszcze wówczas małoletnia w asystencji męża i ojca, odstąpiła na rzecz nabywcy pierwszeństwa hypotecznego, przed jej hypoteczną należnością, z darowizny przez męża w umowie przedślubnej uczynionej, pochodzącą, a na prawie odkupu i resztującym szacunku zabezpieczoną. — Gdy w skutku upadku prawa odkupu bezpieczeństwo hypoteczne utraciła, zaskarżyła czynność ustąpienia pierwszeństwa, utrzymując, że jako małoletnia nie mogła jej ważnie spełnić. Powoływała się głównie na art. 476 K. C. P., który bez zachowania form dla małoletniego nieusamowolnionego przepisanych, nie dozwala zbywać dóbr nieruchomych, ani żadnych innych przedsiębrać czynności, wyjąwszy tych, które do prostego tylko zarządzania należą.

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora zatwierdził wyroki dwóch instancij, które uznały ważność dokonanej czynności, a to z zasad:

że prawo w art. 475—476 K. C. P. zabrania małoletniemu usamowolnionemu tylko zaciągania pożyczek i alienowania dóbr nieruchomych, bez dopełnienia form prawnych;—

że kapitały hypoteczne, jakkolwiek mogą być przedmiotem hypoteki, nie są jednak nieruchomością i pod przepis art. 475—i 476 K. C. P. podciągnąć się nie dają, i owszem art. 474 t. p. wyraźnie stanowi:

że małoletni usamowolniony, mocen jest w asystencji swego Kuratora podnieść swój kapitał hypotekowany, który to Kurator jest obowiązany czuwać nad korzystnem jego użyciem;—

że więc małoletnia władną była w asystencji Kuratora zezwolić na wykreślenie swego kapitału z jednego miejsca, a wpisanie go w inne; bo skoro art. 474 K. C. P. dozwala podnosić kapitały, tem samem dozwala ustępować pierwszeństwa hypotecznego. Prawodawca bowiem w artykule tym wszystkich szczegółowo przypadków nie wymienia, ale je pod ogólne poddał prawidło, — wyrażenie zaś art. 476 K. C. P.:

ani przedsiębrać wszelkich innych czynności—

odnosi się widocznie do nieruchomości, a ztąd do kapitałów zastosowania nie znajduje—

że niewłaściwie poszukiwanie zwrócone jest przeciw nabywcy, który był osobą trzecią i żadnego względem ustępującej pierwszeństwa nie przyjął zobowiązania,—gdyż art. 474 K. C. P. na Kuratorów wkłada obowiązek czuwania, aby podniesiony kapitał korzystnie był użyty i tem samem czyni ich odpowiedzialnymi; jakoż w zachodzącym przypadku, można było ubezpieczyć sumę, z którą odstąpiono pierwszeństwa na nieruchomości w szacunku na własność dłużnika przeszłej, czego dopilnowanie do Kuratora należało.

1855 r.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $57^3/_4$, za garniec kop. $57^3/_4$,

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 lipca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	29	92	12
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	11	15	9
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			82	—	81	50
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			71	75	71	25
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	102	60	102	45
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	102	45	102	$37^1/_2$
„ . .	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	155	85	155	40
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	$96^1/_2$	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	82	95	82	$87^1/_2$
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	81	30	81	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. $4^5/_9$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 2

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 lipca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86^1/_2$
6ta „ „	—	$95^3/_4$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82^3/_4$
Listy zastawne 4%	—	$87^1/_2$
Bilety Banku Polskiego	—	$87^1/_8$
Weksle na Warszawę	—	$87^1/_8$
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	96
„ Londyn . 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$78^1/_2$
Żyto na targu	—	$51^5/_8$
„ na dostawę późniejszą	—	$50^1/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchomego	—	853

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3277) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicznej a mianowicie osób interesowanych że licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności których właściciele w oznaczonym terminie niewykupili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania co dzień wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne od godziny 9 z rana do 1 w południe w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu głównym odbywać się będzie.

1. Życzący więc nabyć rzeczone przedmioty zechce się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, a zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami Bankowemi płacić.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów złotych i srebrnych najdalej do dnia 19 (31) Lipca r. b. innych zaś do d. 3 (15) Sierpnia t. r. oznaczonym został.

Dla tego interesowani a mianowicie właściciele takowych fantów przed upływem powyższego terminu do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani, fanty po dzień 20 Grudnia (1 Stycznia) 1856/7 r. zastawione bezwarunkowo wykupione być winny, inaczej na licytacji sprzedaży niezawodnie ulegną.

3. Że wszyscy którzy niewykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym, mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes, tyle staną się obojętnemi, iż niebędą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolągowania zastawionego fantu a mianowicie którzy takowego wykupna przed dniem 19 (31) Lipca r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 3 (15) Sierpnia t. r co do innych niedopełnią, sami sobie winę przypiszą gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych niezawodnie w wykonaniu art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy Warszawskiej, tejże Mennicy do stopienia, a zarazem w zamian za gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

4. Nadto ostrzega się i te osoby które składają bilety do prolongacji w kasie Lombardu a w ciągu 24 godzin, należącego procentu nie złożą lub zupełnie ich niewykupią, takowe fanty również w myśl obowiązujących przepisów na licytacji sprzedane zostaną.

5. Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać niemógł, takowe przez pisma czasowe jako to: Dziennik Powszechny, Gazetę Polską, Warszawską, Policyjną i Kurjer Warszawski do wiadomości publicznej podaje.

Niemniej przez przylepienie druku innych egzemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie po mieście przy odgłosie trąby ogłoszonem zostanie.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

P. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3428) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Zawiadamia wierzycieli hypotecznych niemających prawnie obranego zamieszkania a z pobytu niewiadomych, poniżej przy każdych dobrach na których ich wierzytelności lub ostrzeżenia są umieszczonemi imiennie wyszczególnionych. Iż dobra te jako zalegające w opłatach rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną w m. Radomiu pod Nr. 120 przy ulicy Lubelskiej położonym w Kancelarji Rejenta odbyć się mającą, a w szczególności co do dóbr.

a) Chełmce, z przyległościami Bugaj, Poczyca, Oblągórek, Sępiec, Cirków, Polichła, Wymysłów, Piła i Zielona, i z wszystkiemi przynależytościami do własności Henryka Hr. Tarło należących, położonych w Okręgu Szydłowieckim Powiecie Opoczyńskim, w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu należnych w sumie rs. 1309 kop. 76 i 1/2 zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Michałem Nalepińskim d. 11 (23) Stycznia 1863 r., że vadium do licytacji oznaczone jest na sumę rs. 3495, że wreszcie licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 37,300, że nakoniec ogłoszenie to dopełnia się, dla niewiadomych z pobytu:

1. Eufrozynie Leszczyńskiej; 2. Natalji Wołoszewskiej; 3. SSrom Piotra Uścieńskiego; 4. Piusowi-Stanisławowi Odyniec.

b) Ceteń A. i B z przyległością na wsi Werowce i Krępą z wszystkiemi ich przynależytościami do własności Ludwiki z Grabkowskich Szaniawskiej należących położonych w Okręgu i powiecie Opoczyńskim w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu należnych w sumie rs. 363 kop. 43 zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Tomaszem Hassman d. 10 (22) Stycznia 1863 r. za vadium do licytacji oznaczone jest sumę na rs. 1600, że wreszcie licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 8830, że na koniec ogłoszenie to dopełnia się dla niewiadomych z pobytu.

1. Henrykowi Szaniawskiemu; 2. Sukcesorom Wiktoryna Jasieńskiego; 3. Józefowi Stawińskiemu.

c) Prussy Górne, z folwarkiem Józefków i lasem przy tymże folwarku będącym około m. 100 zawierającym, oraz Prusy dolne, z folwarku i wsi tegoż nazwiska składające się wraz z 1/3 częścią lasu Łubowa zwanego, oddzielnie położonego, m. nowopol. 188 zawierającego, z przyległościami i wszelkiemi przynależytościami położonych w Okręgu i Pcie Sandomierskim, własnością Jana i Teressy małżonków Zglinickich, oraz Mieczysława Łabęckiego będących, w opłacie rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 377 kop. 40 1/2 zalegających, iż sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Przygodzkim Michałem d. 17 (29) Stycznia 1863 r. że vadium do licytacji oznaczone jest na sumę rs. 1015, że wreszcie licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rs. 10920, że nakoniec ogłoszenie to dopełnia się dla niewiadomych z pobytu:

1. Karolowi Staniszewskiemu; 2. Mieczysławowi Łabęckiemu, 3. Skomorowskiemu Jordanowi jako opiekunowi nieletniego Mieczysława Łabęckiego; 4. SSrom Władysława Grabkowskiego 5; Augustowi Grabkowskiemu; 6. Ludwice z Grabkowskich Szaniawskiej; 7. Janowi Zglinickiemu; 8. Emilii z Janiszewskich Łochowskiej.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzonym, sprzedaż odbędzie się przed innym Rejentem w jego kancelarji który go zastąpi. Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze hypotecznej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Vadium do licytacji złożyć się mające powinno być w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Ostrzeżenie: wrazie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku konkurentów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. art. 28 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Radom d. 26 Czerwca 1862 r.

Prezes, Jasienski.
Pisarz, Januszowicz.

(N. D. 3424) *Urząd Pocztowy Gubernialny w Suwałkach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w miesiącu Grudniu r. z., zaginęła pieczęć Urzędu tutejszego z napisem „Сувалкская Губернская Почтовая Контора прiемъ простой Коррес-понденцiи" z dawnym Orłem, którą to obecnie Urząd Pocztowy uważa za wyszłą z użytku, jednakże ktoby o takowej powziął wiadomość gdzie się znajduje, zechce zawiadomić Urząd tutejszy.

Suwałki d. 17 (29) Czerwca 1862 r.

(1) Naczelnik, Deliński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3435) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Jerzego Arenz współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod N. 214 położonej.

2. Judki Bergman właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1045 położonej, oraz wierzyciela sum złp. 950 gr. $24^{11}/_{16}$, w dziale IV. pod N. 3 i rs. 525 w dziale IV. pod N. 4, na tejże nieruchomości zabezpieczonych.

3. Józefa-Stanisława Zejdler współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod N. 63 i 65C, położonych; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na d. 30 Grudnia 1862 r. (11 Stycznia 1863 r.) w Kancelarji Hypotecznej m. Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Hube.

(N. D. 3432) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci następujących osób:

1. W dniu 30 Maja 1862 r. Melanii z Matuszewskich Lemańskiej Kazimierza Lemańkiego żony właścicielki dóbr ziemskich Bratoszewice do których wsie Orzełki, Rokitnice, Wola Błędowa, Woliska i Wyskoki w Okręgu Brzezińskim, tudzież Stara Piła Bykowice i Tartak w Okręgu Rawskim Gubernii Warszawskiej położone, należą.

2. W dniu 8 Czerwca 1862 r. Wilhelma Hempel wierzyciela sumy rs. 15,000 z procentem w dziale IV. pod N. 10. wykazu hypotecznego nieruchomości w m. Warszawie pod N. 471c położonej ubezpieczonej.

3. W dniu 20 Czerwca 1862 r. Pawła Ordyniec współwierzyciela sumy rs. 50,010, z procentem w dziale IV. pod N. 5, wykazu hypotecznego nieruchomości w m. Warszawie pod N. 1347f stojącej, zabezpieczonej.

4. W dniu 14 Maja 1859 r. Ignacego Gołębiowskiego wierzyciela kwoty złp. 564 gr. 20 czyli rs. 84 kop. 70 z procentem i kosztami na dobrach Zaby A. B. C. w Okręgu Błońskim hypotekowanej, a pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z funduszu kaucji za Komornikiem Swierczewskim do depozytu tegoż Towarzystwa spłaconej.

Otworzyły się spadki, do przepisania których na rzecz SSrów termin prekluzyjny na d. 2 (14) Stycznia 1863 r. w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przed podpisanym Rejentem jest oznaczonym.

Warszawa d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r.

Józef Zbikowski.

(N. D. 3433) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Teofila Schüller współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej N. 989. 2. Narcyzy z Pińskich Moszczeńskiej wierzycielki sumy rs. 451 kop. 19½ na dobrach Kłonowku Okręgu Radziejowskiego, 3. Stanisława Rychłowskiego wierzyciela ewikcji na dobrach Czerwonce lit. B. C. Okręgu Łowickiego. 4. Walentego i Marjanny małżonków Bogusławskich właścicieli ostrzeżenia względem służącego im prawa zastawy dóbr Biesiekier, Gorzewo część lit. B. C. Okręgu Zgierskiego, 5. Jana-Daniela Quasebarta właściciela prawa posiadania emfiteutycznego kolonii w dobrach Załuskach Okręgu Warszawskiego, 6. Mojżesza Kahn współwłaściciela ostrzeżenia na dobrach Łochowie Okręgu Brzezińskiego w dziale III. pod N. 10 i w dziale IV. pod N. 16, lokowanych, 7. Szymona Kazańskiego, właściciela nieruchomości Warszawskiej N. 725, 8. Księcia Mikołaja Teniszewa właściciela dóbr Białołęki Okręgu Warszawskiego i wierzyciela sum rs. 20,040, na dobrach Kutno i Krzesino Okręgu Orłowskiego, Kłonowin Stary i Niedrzewic Okręgu Gostyńskiego, rs. 900, na dobrach Wilkowicach Okręgu Zgierskiego rs. 293 kop. 75, z procentami i kosztami na nieruchomości Warszawskiej N. 105, ostrzeżeniem objętej, rs. 9900, na dobrach Miedniewicach Okręgu Łowickiego; ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe, z terminem na d. 28 Grudnia 1862 (9 Stycznia 1863 r.) oznaczającym, w którym wierzyciele, SSrowie i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Napoleon Stępowski.

(N. D. 3434) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) Krystyny Mauersberger spółwierzycielki sumy rs. 9000 na domu w Warszawie Nr. 771; 2) Karola Trzaskowskiego wierzyciela sumy rs. 1635 na dobrach Łączewna, Ogu Kowalskiego; 3) Stanisława Samsona Rychłowskiego wierzyciela sum rs. 75,000 z procentami na dobrach Nieborów, Bolimów i Arkadja Ogu Łowickiego, rs. 3000 na dobrach Żdzarów tegoż Okręgu, rs. 24,000 na dobrach Zaborów lit. A. Okręgu Błońskiego, rs. 10,800 na dobrach Prace Małe tegoż Okręgu hypotekowanych, oraz właściciela dóbr Milanówek tego Okręgu i właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 660; 4. Wincentego Szamowskiego wierzyciela sum rs. 6750 i rs. 750 na dobrach Sierzni Okręgu Brzezińskiego; 5. Henryki Brzezińskiej spółwierzycielki sumy rs. 900, na domu w Warszawie Nr. 968 i części Nr. 984; 6) Tekli Stępowskiej wierzycielki sumy rs. 150 z procentami i kosztami, i rs. 15 z procentem ostrzeżeniem objętych na dobrach Kuźmy część lit C. D. Okręgu Brzezińskiego hypotekowanych, ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 28 Września (10 Października) 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy wierzyciele i legatariusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.

Stępowski.

(N. D. 3431) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Janie Skowrońskim współwłaścicielu prawa wieczystej dzierżawy młyna z tartakiem Krzywykołek zwanym z budowlami, gruntami, łąkami, pastwiskami, do tegoż młyna należącemi, niemniej domem mieszkalnym na szynk, oraz gruntem morgów trzy w obrębie posiadłości rzeczonego młyna znajdujących się, do dóbr Białe w Okręgu Gostyńskim położonych, należących toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 24 Września (6 Października) 1862 r.

Józef Zbikowski.

(N. D. 3437) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 30 Kwietnia n. s. 1861 r. Augusta Szamowskiego, właściciela dóbr ziemskich Nowa Wieś, oraz dóbr Rgielewo z przyległościami, w Okręgu Łęczyckim, Gubernii Warszawskiej położonych, tudzież wierzyciela sumy złp. 20,493 gr. 16, albo rs. 8074 kop. 73, na dobrach Powodowa, z Okręgu Zgierskiego, w dziale IV Wykazu Hypotecznego pod Nr. 8 zabezpieczonej, niemniej: 2. W dniu 23 Grudnia n. s. 1856 r. Wiktorji z Słupeckich Paprockiej wierzycielki sumy rs. 750 z procentem i kosztami, subintabulowanej sposobem ostrzeżenia na kapitale rs. 9,600 pochodzącym z większego rs. 15,000 zabezpieczonego pod Nr. 15 działu IV wykazu hypotecznego, nieruchomości miejskiej w Warszawie pod liczbą 2,249 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny, na dzień 2 (14) Października r. b. 1862 w Kancelarji hypotecznej, w Warszawie.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1862 r.

Teofil Brzozowski.

(N. D. 3422) Po Marjannie Dobrzyckiej pannie, beztestamentowo dnia 17 Lutego 1861 r. w mieście Warszawie zmarłej, otworzył się spadek złożony z sumy rs. 37 kop. 9 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

Do spadku tego nikt się dotąd nie zgłosił. Stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty tego obwieszczenia z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu, Prokuratorja wniesie do tutejszego Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.

Michał Miszkiewicz, zast. Obr. Prok.

(N. D. 2280) Po Oktawii Wagner guwernantce w dniu 21 Czerwca 1846 r. w mieście Warszawie beztestamentowo zmarłej, pozostał spadek złożony z sumy rs. 156 kop. 99½, w depozycie Banku Polskiego znajdujący się. Ponieważ do tego spadku sukcesorowie nie zgłosili się i nikt dotąd do niego niewylegitymował się, stosownie zatem do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia, tak w Dzienniku Powszechnym jakoteż w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie albowiem tego czasu, Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.

Michał Miszkiewicz, Z. Ob. Pr.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3205) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana, w dziedzińcu gmachu bankowego, przed delegowanym urzędnikiem Banku, sprzedane zostaną przez głośną licytację, więcej dającemu 4 partje kamieni litograficznych, różnej wielkości, oraz dwie prasy i różne drobne sprzęty, pozostałe od użytku po zwiniętej litografii Banku, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 9 (21) Czerwca 1882 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 3373) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do publicznej wiadomości, że w d. 25 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 1360/1 przy placu przed Szpitalem Dzieciątka Jezus położonym, w którym się mieści inwentarz Administracji Pogrzebowej, odbywać się będzie przez publiczną licytację in plus, sprzedaż różnych efektów pogrzebowych, z użycia wyszłych jako to: karawanów, uprzęży, okryć sukiennych na konie, garderoby żałobnej, oraz różnych, innych przedmiotów dwoma oszacowaniami objętych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o kupno pomienionych objektów zechcą przybyć na miejsce i w terminie, jak powyżej wyrażono.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.
(1) Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 3397) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarji Rejentów niżej wyrażonych:

1. Folwark nowa wieś Morzyce, tudzież Holendry, Rozdzeniec z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kowalskim Powiecie Włocławskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 70 k. 39, vadium do licytacji rs. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1786 k. 25, termin przedaży d. 9 (21) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

2. Obrąb lit. A. z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 168 k. 44, vadium do licytacji rs. 500 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4295, termin przedaży d. 10 (22) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

3. Swędów Szlachecki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 47 k. 77, vadium do licytacji rs. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1065, termin przedaży d. 18 (30) Stycznia 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

4. Wykno i Gutków z wszystkiemi ich przyległościami i pzynależytościami w Okręgu Brzezińskim Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 254 k. 62, vadium do licytacji rs. 3400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,188, termin przedaży d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

5. Obrąb lit B. z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 84 k. 55, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1538 k. 50, termin przedaży d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

6. Targówwek z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 446 k. 73, vadium do licytacji rs. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,041, termin przedaży d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

7. Czermno z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 877 k. 98⅓, vadium do licytacji rs. 5,140, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,501 k. 25, termin przedaży d. 28 Lutego (12 Marca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Dzieckim.

8. Mamki z przyległościami Nutka i Zrębek z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 384 k. 31, vadium do licytacji rs. 1,250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,827 k. 50, termin przedaży d. 16 (28) Marca 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

9. Piekut z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim, Gubernii Warszawskiej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 217 k. 2, vadium do licytacji rs. 760, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,298 k. 75, termin przedaży d. 19 (31) Marca 1863 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 12 (24) Czerwca 1862 r.

Rzeczywisty Radca Stanu,
Prezes, Łubieński.
Pisarz Dyrekcji,
w z. Asesor Kolegjalny, Turski,

(N. D. 3310) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w skutku reskryptów, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 23 Września (5 Października) 1859 r. Nr. 56252/26465, tudzież Rządu Gubernialnego Augustowskiego z d. 10 (22) Listopada r. z. Nr. 74289/12176, odbywać się będzie w dniu 9 (21) Lipca r. b. od godziny 2 do 4 z południa licytacja w biurze moim in minus przez podanie opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę budowy mostu na rzece Szyrwince w gruntach wsi Skierpiejewo gminie Łankieliszki, na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wysztyńca do Marjampola prowadzących położonego, na koszt funduszu składkowego pobrać się mającego od włościan kolonialnych gminy Łankieliszki i innych Gmin przyległych.

Koszta budowy powyższego mostu, oznaczone zostały zatwierdzonym anszlagiem w ilości rs. 2505 kop. 61 1/2 z dodaniem pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych dni 424.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyż oznaczonym zgłosić się, lub też deklaracją swą sporządzoną wedle wzoru niżej zamieszczonego, z dołączeniem kwitu depozytowanego kasy Ekonomicznej lub Skarbowej na złożone vadium nadesłać zechce, nieformalne deklaracje i po terminie podane, przyjęte nie będą, o szczegółowych warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać, poinformować się można w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z d. 11 (23) Czerwca r. b. Nr. 10268, podaję niniejszą deklarację że obowiązuję się wybudowania mostu na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo, w gminie Łankieliszki na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wysztyńca do Marjampola położonego, zgodnie we wszystkiem z kosztorysem na tenże most, na sumę rs. 2505 kop. 61 1/2 przy pomocy szarwarkowej dni pieszych 2203 i ciągłych 424 zatwierdzonym za sumę rubli srebrem (tu wypisać wyraźnie kwotę rs. N.) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym. Składam przytem kwit kasy N. na złożone w niej vadium w ilości rs. 250 kop. 56, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego przez pocztę na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia mca i roku.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko i deklarację lakiem należycie opieczętować.)

Kalwarja d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Bogucki.

(N. D. 3358) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b. Nr. 6590 podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, iż w trzecim terminie dnia 19 (31) Lipca r. b. o godzinie trzeciej z południa, odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż w spomnionej przyjmowane będą. Na podjęcie się entreprYzy wystawienia domu dla proboszcza w Czernicach oraz budynku na stajnię, z oborami i wozownią tamże od sumy rs. 1526 kop. 5 anszlagami przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonemi objętej. Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprYzy winien do której bądź kasy miejskiej lub Skarbowej, albo też do Banku wnieść na vadium rs. 152 kop. 60 1/2 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, któreto vadium nie utrzymującemu się na licytacji powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzoną będzie.

Warunki do licytacji, anszlagi i rysunki każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne w biurze mojem przejrzane być mogą.

Przasnys dnia 15 (27) Czerwca 1862 r.

Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia naczelnika Powiatu Przasnyskiego z dnia 15 (27) Czerwca r. b. Nr. 8399 podaje niniejszą deklaracją, że obowiązuje się podjąć entreprYzy wystawienia domu dla Proboszcza w Czernicach oraz budynku na stajnie z oborami i wozownią tamże za sumę rs. (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym i wścisłem zastosowaniu się do anszlagów i rysunków.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 152 kop. 60 1/2 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. miesiąca N. 1862 roku.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 3359) *Magistrat Miasta Koła.*

W skutek odręcznego Zarządzenia W. Naczelnika Powiatu Konińskiego z d. 25 Maja (6 Czerwca) r. b. Nr. 16790, podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Magistratu miasta Koła w dniu 19 (31) Lipca r. b. o godzinie 2 z południa odbywać się będzie publiczna głośna licytacja mianowicie:

1. Na trzechletnie wydzierżawienie dochodu z propinacji w wsiach Bliznej i Nagórnej in plus od sumy rs. 282.

2. Na trzechletnie wydzierżawienie jatek rzeźniczych i piekarskich in plus od sumy rs. 248 kop. 20.

Każdy przeto chęć licytowania mający w terminie oznaczonym przybyć zechce, zaopatrzywszy się w vadium 1/10 część do każdej dzierżawy wyznaczonego. Warunki znajdują się w Magistracie, które każdego czasu, wyjąwszy świąt przejrzane być mogą.

Koło d. 13 (25) Czerwca 1862 roku.

Kobylański.

(N. D. 3400) *Urząd Leśny Kozienice.*

Ponieważ ogłoszona w dniu 10 (22) Maja r. b. licytacja spełzła bez skutecznie, przeto Urząd Leśny podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Lipca r. b. od godziny 11 przed południem odbywać się będzie w biurze Urzędu Leśnego Kozienice, we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, głośna in plus w drugiem terminie licytacja, na sprzedaż drzewa wyciętego na linijach przy rozgraniczeniu sporu granicznego, pomiędzy lasami Rządowemi Stary Grabowy las, a dobrami prywatnemi Bobrowniki i Magunszew, zaczynając od zniżonego szacunku o 1/3 część czyli od sumy rs. 154 kop. 30.

Każden przystępujący do licytacji obowiązany złożyć na vadium 1/10 część sumy szacunkowej.

O innych warunkach dowiedzieć się można w Kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych prócz dni świątecznych i galowych.

Augustów dnia 6 (18) Czerwca 1862 r.

Nadleśniczy Starszy,
Jeżowski

(N. D. 3399) *Urząd Leśny Kozienice.*

Z powodu że ogłoszona licytacja w dniu 10 (22) Maja r. b. sprzedaży drzewa na wypaleniskach w obrębie Molendy straży Sieciechów oszacowanego na sążeń po 85,75 stóp kwadr. sosny szczap 115, sosny krąglak 207 i gałęzi fur parokonnych 127, ocenionego na rs. 166 kop. 26 nie przyszła do skutku, przeto Urząd Leśny podaje do wiadomości że w dniu 5 (17) Lipca r. b. od godziny 9ej z rana, odbywać się będzie wskutek zarządzenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 5 (17) Marca r. b. Nr. 4478 w biurze Urzędu Leśnego Kozienice w Augustowie i Półborze, głośna in plus w drugiem terminie licytacja. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na vadium rs. 17.

O innych warunkach interesowani dowiedzieć się mogą w Kancelarji Urzędu Leśniczego w godzinach biurowych, prócz dni świątecznych, i galowych.

Augustów dnia 6 (18) Czerwca 1862 r.

Nadleśny Starszy, Jeżowski.
Podleśny biurowy, Kozarski.

(N. D. 3372) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Banku Polskiego w osobie Benedykta Niepokojczyckiego Prezesa w Warszawie z urzędowania pod N. 743/4 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do subhastacji u Ludwika Tymińskiego Patrona Trybunału Radomskiego w Radomiu obrane mającego przez tegoż na mocy obligacji urzędowej przed Tomaszem Hassman Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej z dnia 4 (16) Lutego 1847 r. i wykazu hypotecznego dóbr Zawady czyniącego, poszukującego sumy rs. 3196 kop. 89 1/2 z procentem od dnia 1 (13) Października 1859 r. po chwilę zapłaty liczącym się i kosztami egzekucji od Ignacego Trzcińskiego właściciela dóbr Zawady, w tychże zamieszkałego, które przez Walentego Karolewicza Komornika Trybunału Radomskiego w d. 10 (22) Lipca i następnych do 28 Lipca (9 Sierpnia) 1861 r. na wywłaszczenie zajęte zostały:

Dobra ziemskie Zawady,

z folwarkiem w projekcie Grabina z nomenklaturą Czekajów z przynależytościami, stanowiące jedną całość, obcą własnością nieprzedzielone, w granicach pewnych, nie spornych, oddzielnie hypotekowane, leżą w gminie Jedlanka, w parafji Jedlińskiej, w Okręgu, Powiecie i Gubernii Radomskiej, o 3 wiorsty od m. Jedlińska i szosy, a o 15 od Radomia, należą prawem własnosci do dłużnika Ignacego Trzcińskiego i w jego posiadaniu zostają. Mają rozległości miary nowopolskiej włók 56, prętów 29 czyli dziesiatyn 871, sażeni 1816, tu mieszczą się place pod zabudowaniami, ogrody owocowe i warzywne, pola orne, łąki pastwiska, asy sosnowe i mieszane dębowe, brzozowe i grabowe, zarośla, drogi, rowy, wygony, wody i t. p. nieużytki. Gleba ziemi klasy 2, 3 i 4. Gospodarstwo trzypolowe. Wysiewa się żyta korcy 160, pszenicy 22, jarzyny ilość odpowiednia.

W Zawadach zabudowania drewniane, słomą kryte, są w średnim stanie, jako to:

1. Dwór o 2 kominach murowanych, o 5 pokojach z kuchnią, śpiżarnią, o 2 sieniach z gankiem na słupach, zamieszkały przez Ignacego Trzcińskiego. 2) Czworak z kominem murowanym piecami, oknami, drzwiami okutemi, mieszkalny. 3) Stodół z drzewa rżniętego w węgieł i słupy dwie po 3 bojowiska i po 3 zapola mające, z przystawą na sieczkarnią i skład narzędzi. 4) spichlerz 5) Dwie stajnie, 6) Wozownia. 7) Wołownia, 8) Chlewków różnej wielkości 9, 9) Piwnic dwie i studnia w podwórzu drzewem ocembrowane dobre 10) Dzwonek metalowy przy dworze. Cały dziedziniec żerdziami w słupy ogrodzony, z bramą okutą sztachetową.

Zabudowania dworskie na wsi drewniane, słomą kryte, jako to: 1. Karczma z drzewa rżniętego w węgieł o kominie murowanym, składa się z izby alkierza, 2 komor, z stancji gościnnej z stajnią zajezdną, posiada Antoni Kierżkowski propinator za czynsz roczny do Ś-go Jana r. b. rs. 105 zapłacony. 2. Kuźnia w słupy z mieszkaniem o 1 kominie murowanym, deskami kryta, posiada Władysław Osiecki kowal dworski, za pensją rs. 18 10 korcy zboża, opał, ogród, żywienie jego krowy i 10 sążni drzewa na węgle, 3. Chałup po włościanach 5 przez parobków zamieszkałych, stodół pustych 2, piwnica 1, obórka 1, chlewków 2, studni we wsi drzewem cembrowanych 7 dobrych.

Folwark projektowany Grabina niema zabudowań.

Nomenklatura Czekajów: ma chałupę z drzewa w słupy z kominem sztagowym, piecem, oknami zamknięciem, wozówką, posiada Teodor Molensdorf szynkarz za czynsz roczny do Ś-go Jana r. b. rs. 75 zapłacony.

Studnia drzewem ocembrowana dobra ale woda zła.

Chałup 4 z drzewa w węgieł z komorami, piecami, kominami murowanemi, z zamknięciem, z oborkami słomą krytemi, zajmuje 4 lokatorów: Józef Wróblewski, Józef Żółtowski, Aron Interstein i Pełta Bajer Friedman, którzy do Ś-go Jana r. b. rocznie zapłacili po rs. 6, razem rs. 24.

Cegielnia a) obok tej chałupa stara w słupy z kominem murowanym, komorą, sienią zamknięciem, stoi pusta, b) zrąb drewniany okrokwiony, połączony, nad miejscem na piec ceglany oznaczonem, nie pokryty, c) zrąb takiż na szopę ceglaną nie poszyty.

Czynszownicy czasowi są: Jan Bogdański z 20 morgów za rok do Ś-go Jana r. b. zapłacił rs. 69 Józef Rdzanowski z 10 morg rs 34 1/2 zajmowali 2 chałup, 2 stodół, chlewek i mieli zbieraninę z lasu na opał, opłacili podatki i dziesięcinę.

Włościanie gruntowi są: 1. Stanisław Stus, 2. Tomasz Kołodziejczyk, 3. Piotr Kowalczyk, 4. Jakób, 5. Józef Piwowarczyk, wszyscy posiadają po chałupie, stodole, po 3 chlewki, po 16 mórg roli. Do Nowego r. b. robili po 4 dni piesze a od Nowego r. 1862 zadeklarowali płacić okup nadto, na Ś-ty Marcin co rok dają po rs. 1 kop. 20 czynszu, osepu owsa po garncy 24, po 2 kapłony i 10 jaj. Mają dworskie zasiewy ozime i jare, opał i pastwisko za opłatą. Dają dziesięciny kościołowi w Jedlińsku po 22 garnce żyta, przykładają się do fajerkasy od zabudowań koscielnych. Odbywają szarwarki kościelnych. Odbywają szarwarki i kolej z ekspedycjami rządowemi. Każdy opłaca na rok podatków skarbowych razem rs. 3 kop. 99. Podatki dworskie czynią rs. 471 kop. 50. Podatki zaległe po 9 Sierpnia r. z. i t. d. rs. 2389 kop. 87 1/2. Dziesięciny do kościoła w Jedlińsku rs. 36 kop. 10. Dziesięciny z gromady żyta korcy 22 garncy 20.

Zajęty z dobrami inwentarz żywy, jako to: 1) wołów różnej maści i wieku par 8 sztuk 16. 2) koni sztuk 12, 3) krów sztuk 48, 4) jałowic sztua 22, 5) ciołków sztuk 11, razem sztuk 109.

Inwentarz martwy: wozów bosych 6, radeł 6, pługów 6, bron z bronikami 3, młynek do czyszczenia zboża 1, sieczkarnia 1, ćwierć 1, szufli 3, jarzem 8, homont 12, szli, lejców i uzdeczek na koni 12.

Obszerniejsze szczegóły zawiera akt zajęcia, który u popierającego Pisarza Trybunału Radomskiego w Radomiu przejrzeć można.

1. Zajęcie to w kopjach: Ignacemu Trzcińskiemu jako dłużnikowi i dozorcy sądowemu w Zawadach. 2. Maksymiljanowi Piontek Wójtowi gminy Jedlanka, do której dobra Zawady należą w mieście Jedlińsku, na ręce zastępcy tegoż Seweryna Frandzielskiego, 3. Antoniemu Nynkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego; 4. Henrykowi Skierskiemu Naczelnikowi Powiatu Radomskiego osobiście na ręce Al. Assendy Dziennikarza, obu powyższym w Radomiu zamieszkałym dnia 5 (17) Marca 1862 r. przez Józefa Kozłowskiego woźnego Trybunału Radomskiego wręczone zostało,

Zajęcie do księgi wieczystej dóbr Zawady w dniu 7 (19) Marca t. roku wniesione i to do księgi zaaresztowań Trybunału Radomskiego podane w dniach 7 (19), 8 (20), 9 (21), i 10 (22) Marca 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się dnia 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10ej z rana w Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Radomiu na audjencji publicznej dwie inne co dwa tygodnie,

Sprzedażą kierować będzie Ludwik Tymiński Patron Trybunału Radomskiego w Radomiu zamieszkały.

Radom dnia 12 (24) Marca 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 12 (24) Marca 1862 r. zaświadcza.

Ludwik Szteinbok.

Po odrzuceniu zarzutów nieważności subhastacji, wyrokiem przygotowawczym Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu z d. 11 (23 Czerwca r. b. dobra Zawady za sumę rs. 10,000, Bankowi Polskiemu są przysądzone.

Termin do stanowczej licytacji w tymże Trybunale w Radomiu na d. 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. godzinę 10 rano jest oznaczony.

Licytacja zacznie się od taksy jaką biegli nominowani wykryją.

Radom d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Ludwik Szteinbok.

(N. D. 3438) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Bernarda Dąbrowskiego urzędnika Rządu Gubernialnego Płockiego, w m. Płocku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Wojciecha Zegrzdy Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej w Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron popieraniem sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko Stanisławie-Domicelli 2ch imion z Grabińskch Barthel, Alfreda Barthel małżonce, nieletniej, przez małżeństwo usamowolnionej, w asystencji tegoż męża, jako z prawa Kuratora czyniącej właścicielce dóbr Łopacin z przyległościami w Okręgu Przasnyskim położonych, czyli obojga małżonkom Barthel we wsi Nadrożu Okręgu Lipnowskim zamieszkałym, rozporządzonej, aktem zajęcia Teodora Machczyńskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym, w d. 3 (15) Lutego 1862 r. rozpoczętym, a w d. 7 (19) Lutego t. r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały celem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybułu Cywilnego Gubernii Płockiej w Płocku odbyć się mającej, dobra ziemskie Łopacin z wsiami zarobnemi Skrobocin, Skrobocinko, Spondoszyn i częścią na wsi Łyczkach z karczmą, w Okręgu i Powiecie Przasnyskim Gubernii Płockiej, w gminie własnej Łopacin, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Przasnyskiego położone, jedną księgą wieczystą objęte, należące prawem własności do Stanisławy-Domicelli z Grabińskich Alfreda Barthel małżonki, a w posiadaniu jej matki Florentyny z Piwkowskich pierwszego ślubu Grabińskiej, teraz Konstantego Ostrzeniewskiego żony, jako dożywotniczki będące.

Opis szczegółowy dóbr tych jest następujący:

A. Folwark główny Łopacin obejmuje zabudowania: 1. Dwór drewniany zewnątrz i wewnątrz tynkowany, z gankiem i dwoma przystawkami dachówką kryty; 2. oficyna łącznie z kurnikami z cegły palonej murowana, kleńcem kryta; 3. gorzelnia z cegły palonej murowana, dachówką kryta, z piwnicami sklepionemi, mieści w sobie aparat miedziany z kotłem parowym, wygrzewacz i dwa kotły mniejsze, cylinder, dystylator, talerzy 3, kadzi fermentacyjnych 5, zacieruią jednę z drzewa z żelaznemi obręczami; dwie pompy, parników dwa z młynkiem żelaznym, kilsztok z drzewa, studnią drzewem cembrowaną, rezerwoar do wody i lasy z blachy żelaznej; 4. drwalnia z drzewa w łątki deskami kryta, wraz z składem na drzewo i chlewem; 5. obory z cegły palonej murowane kleńcem kryte, zawierają spichrz, sklep do kartofli, szopy dla bydła, stajnią fornalską, stajnią cugową, wozownią i studnią do wywaru; 6. owczarnia z cegły palonej murowana w części słomą, w części kleńcem kryta; 7. stodoła drewniana o 4ch klepiskach słomą i kleńcem kryta, z wystawą, w której jest maneż i wał drewniany z trybami żelaznemi, a w stodole maszyna młockarnia z sieczkarnią; 8. stodoła drewniana o dwóch klepiskach słomą i kleńcem kryta, wraz z spichrzem i sklepem z kamieni, oraz cegły wystawionym; 9. dom folwarczny drewniany kleńcem kryty, wszystkie oprócz dworu wykończone i w stanie dobrym; 10. kloaka drewniana deskami obita; 11. gołębnik drewniany z gołębiami; 12. studnia z pogródkami, śmigą i kubłem okutem; 13. słup drewniany z małym dzwonkiem; 14. cegielnia w polu z piecem ceglanym, zupełnie zrujnowanym. II. Wiejskie: 15. kuźnia drewniana kleńcem kryta, bez narzędzi kowalskich; 16 chałupa stara nad rzeką w słupy i dyle postawiona słomą kryta; 17. chałupa z drzewa słomą kryta; 18. chałupa z drzewa słomą i kleńcem kryta i chlewki; 19. chałupa drewniana słomą i kleńcem kryta; 20. chałupa drewniana słomą kryta i stodoła o jednem klepisku; 21. karczma drewniana kleńcem kryta z wjazdem; 22. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej rola około 100 prętów wynosząca, na użytek sługi kościelnego przeznaczona; 23. wiatrak z drzewa o jednym ganku kleńcem kryty. III. Probostwa: 24. kościół z dzewa na podmurowaniu kamiennym kleńcem kryty; 25. dzwonnica z drzewa kleńcem kryta; 26. kośnica mała z drzewa deskami kryta; wszystko to wraz z cmentarzem przy kościele oparkanione deskami; 27. plebanja z drzewa; 28. stodoła o 2 klepiskach drewniana słomą kryta; 29. szopy z wozarkami drewniane słomą kryte; 30. stajnia i chlewki z drzewa słomą kryte; 31. parsk czyli sklep w ziemi; 32. studnia z słupem bez śmigi; 33. chałupa z drzewa słomą kryta; 34. stodółka z drzewa o jednym klepisku i chlewek w sąsieku; 35. trzy małe chlewki w słupy i dyle słomą pokryte, do tych budowli probostwa należą grunta orne, łąki i ogrody, na nich jest wiatrak wyżej pod Nr. 23. opisany, jest także cmentarz grzebalny żerdziami ogrodzony.

B. Wieś zarobna Łopacin obejmuje zabudowania; 36. chałupa z drzewa słomą kryta, z chlewkiem; 37. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej chlewek, dwie stodołki, szopka o trzech chlewkach i chlewek przy stodółce; 38. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej mała studnia, stodoła stodołka, chlewek i szpichlerek z chlewkami; 39. chałupa z drzewa słomą kryta, z chlewem, stodołką z dwoma chlewami; 40. chałupa z drzewa słomą kryta i stodołka z chlewkiem; 41. chałupa z drzewa słomą kryta, z małą studnią i dwoma chlewkami; 42. chałupa z drzewa słomą kryta i mały chlewek.

C. Budowle na folwarku i wsi Spondoszyn: I. Folwarczne: 43. dom folwarczny z drzewa słomą kryty, komin murowany; 44. stajnia z drzewa słomą kryta; 45 studnia z pogródkami z bali i słupem bez śmigi; 46. spichrz z drzewa słomą kryty, w nim sieczkarnia ręczna; 47. chlewek drewniany słomą kryty; 48. stodoła o 4 klepiskach, z wozarką, drewniana, słomą pokryta, stare; 49. cztery chlewy z drzewa słomą kryte, stare; 50. owczarnia w słupy z cegły palonej murowana, a ściany z bali, słomą kryta. II. Wiejskie. 51. Chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej chleweka zrąb od rozwalonego chlewka; 52) chałupa z drzew i słomą kryta, przy niej chlewek i stodółka z chlewkiem; 53) chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej stodołka łącznie z dwoma chlewkami; 54. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej dwa chlewiki stodółka i szopka; 55. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej dwie stodółki, dwie szopki i chlewek; 56. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej chlewek; 57; chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej szopka, szopka oddzielna i chlewek oraz stodołka.

D. Budowle folwarku i wsi Skrobocin: I. Dworskie: 58. Dom dworski z drzewa słomą kryty, komin murowany; 59. trzy chlewki drewniane słomą kryte; 60. wozarka z drzewa słomą kryta; 61. trzy chlewy z drzewa słomą kryte; 62. śpichrz z drzewa słomą kryty; 63. stodoła z owczarnią drewniana, słomą kryta; 64. stodoła o dwóch klepiskach, łącznie z szopą dla bydła drewniana słomą kryta; 65. stodoła o trzech klepiskach, łącznie z stajnią drewnianą, słomą kryta; 66. studnia z pogródkami drewnianemi, przy niej słup ze śmigą. 67. parsk w ziemi drzewem wykładany, z ziemią kryty. II. Wiejskie: 68. chałupa z drzewa słomą kryta; 69. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej stodoła; 70. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej drzewek owocowych sztuk 13; 71. chałupa z drzewa słomą kryta, przy niej stodółka z chlewikiem; 72. chałupa z drzewa słomą kryta; 73. zrąb po starej chałupie i zrąb po stodółce, obadwa z drzewa.

E. Budowle osady Skrobocinek; 74. karczma z drzewa słomą pokryta, komin murowany; 75. wjazd z drzewa słomą kryty; 76. studnia z słupem i pogródkami z drzewa; 77. chałupa z drzewa słomą kryta.

F. Grunta. Dobra Łopacin z przyległościami Spondoszyn i Skrobocin, połączone i podzielone na gospodarstwo płodozmienne niezupełnie wykonane, mają rozległości: 1) w gruncie ornym po większej części klasy drugiej żytniej, a w małej ilości klasy trzeciej miary nowo-polskiej: *a)* dworskim i folwarcznym około morg 1,168 prętów 276, *b)* włościańskich na Łopacinie dla dwóch włościan wydzielonym klasy drugiej morg 30, *c)* na Spondoszynie dla jednego gospodarza wydzielonym klasy trzeciej morg 30, *d)* probostwa na Łopacinie klasy drugiej morg 61 prętów 231, *e)* na Skrobocinku dla karczmarza klasy trzeciej morg 3, razem morg 1,293 prętów 207; 2) w ogrodach owocowych i warzywnych klasy drugiej i trzeciej morg 44 prętów 141; 3) w łąkach klasy drugiej i trzeciej morg 237 prętów 73, 4) w łąkach klasy drugiej do probostwa morgów 6 prętów 233; 5) w borach sosniny, grabiny i brzeziny klasy drugiej i trzeciej morg 434 prętów 9; 6) w pastewnikach, zaroślach i lasach liściastych klasy drugiej i trzeciej morg 142 prętów 8; 7) w placach pod budowlą i siedliskach morg 12 prętów 239; 8) w nieużytkach i wodach, to jest rzece Sona i kanałach morg 56 prętów 132, w ogóle morgów 2,227 prętów 142, czyli włók 74 morgów 7 prętów 142 licząc na miarę nowo polską.

G. Kolonia Janówka: graniczy z wsią Komory, dobrami Koźniewo, Gąsieczyn i Soboklęszcz, oraz styka się z borkiem dóbr Łopacina, ma ogólnej rozległości morgów 311 miary nowo-polskiej, z której czynszu rocznego po kop 45 z morga gruntu wieczyści dzierżawcy płacą, rzeczona przestrzeń rozdzielona jest na dziesięć osad czynszowych i osadę szkólną z cmentarzem grzebalnym, koloniści mają budowle własne, płacą podatki Skarbowe, oraz podatków dworskich rocznie po rs. 5 kop. 6 1/2, a oprócz czynszu każdy z nich obowiązany odrobić rocznie po sześć dni ręcznych. Kolonią Janówek obecnie posiadają: 1. Krystjan Pletz ma chałupę drewnianą słomą krytą, z studnią i ogródkiem owocowym, oraz gruntu klasy drugiej i trzeciej morgów 30, prętów 159; 2. Frydrych Bloch ma takąż chałupę z szopą, stodołką, chlewkiem, sklepem w ziemi, stódnią i ogródkiem, gruntu zaś takiegoż morg 29 prętów 110; 3. Adam Kaśliński ma takąż chałupę z stodołką stajnią, wozarką, studnią, z sklepem w ziemi i ogródkiem, a gruntu takiegoż morg 31, prętów 11; 4. Osada szkólna składa się z domu i chlewka drewnianych słomą krytych i studni, oraz gruntu morg 2, prętów 35; 5. Jakób Bloch posiada chałupę drewnianą słomą krytą, stajnią, chlew, sklep w ziemi, studnią, stodołkę, ogród i gruntu morg 31, prętów 258; 6. Frydrych Martin ma takąż chałupę z stajnią, wozownią, sklepem, studnią, stodółka i dwoma chlewkami oraz gruntu morg 30, prętów 141; 7. Krystian Bloch ma takąż chałupę z stajnią, dmoma stodołkami, kuźnią, studnią, dwoma parskami chlewkiem i ogródkiem, oraz gruntu m. 26, pr. 80, 8. Frydrych Witzke ma takąż chałupę z stajnią, dwoma stodołkami, szopą, sklepem piecem do lnu, studnią i ogródkiem a gruntu m. 30 pr. 156 9. Henryk Zemka ma takąż chałupę, szopkę, stodołkę, chlewek, sklep w ziemi, studnią i ogródek, gruntu zaś m. 33, pr. 60; 10. Frydrych Martin ma takąż chałupę łączną z stajnią, stodółkę z chlewkiem i wozarką, studnię, ogródek i gruntu m. 33, pr. 78, 11. Piotr Hamermajster ma chałupę z drzewa słomą krytą, szopę, stodołkę, chlew, studnią i ogródek owocowy, a gruntu m. 32, pr. 112.

H. Część na wsi Łyczkach do Łopacina należąca, to jest: Łyczki Chrościce, wieś leży w gminie Wyszczele Okręgu Przasnyskim, odległą jest od głównych dóbr Łopacina o wiorst trzy, na tej wsi jest przyległa i należąca do dóbr Łopacin propinacja, a mianowicie: 1. karczma łącznie z wjazdem drewniana, słomą kryta, z kominem murowanym i studnią, 2. gruntu ornego przy tej karczmie wraz z placami na którym stoi m. 1, pr. 10. klasy III. stykającego się z drogą wiejską i drogą od wsi Łyczki do wsi Sarnowej Góry prowadzącą, dalej od gruntu szlacheckiego oddzielonego miedzą i rowem okopanego.

I. Inwentarz gruntowy w całych dobrach: *a)* koni roboczych sztuk 24, *b)* wołów roboczych sztuk 28, *c)* krów dojnych sztuk 16, *d)* owiec z wełną poprawną 1,000, *e)* stadniny sztuk 10, *f)* wozów kutych 12, *g)* płużyc z żelazami i jarzmami 14, bron żelaznych 2, i bron drewnianych 20, *h)* pługów z żelazami 12.

K. Podatki rocznie wynoszą w ogóle rs. 441 kop. 94 1/2. Wieś Łyczki czyli karczma z opisanemi dobrami, nieopłaca łącznie podatków lecz dokłada do całych dóbr Łyczki rs. 7 kopiejek 50.

Akt zajęcia dóbr wyżej opisanych pozostawiony został w kopiach: Konstantemu Ostrzeniewskiemu Wójtowi gminy Łopacin i Ludwikowi Sachnowskiemu Wójtowi gminy Wyszczele, każdemu z nich do rąk własnych w dniu 13 (25) Lutego 1862 r., Władysławowi Rogalskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Przasnyskiego, Wincentemu Aleksandrowicz Naczelnikowi Powiatu Przasnyskiego, obudwom do rąk własnych w d. 14 (26) Lutego 1862 r. Następnie w zadosyć uczynieniu przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesionym został do księgi wieczystej dóbr Łopacin z Okręgu Przasnyskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej d. 21 Lutego (5 Marca) 1862 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancellarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 3 (15) Marca t. r. W dalszym zaś postępie sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do sprzedaży dóbr Łopacin ułożyć się mających, przeznaczonym został na audyencji Trybunału tutejszego na dzień 1 (13) Maja r. b. godzinę 10 z rana, a druga i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audyencjonalnej Trybunału tutejszego drugi zaś egzemplarz onego wydano Wojciechowi Zegrzda Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 3 (15) Marca 1862 r.

Asesor Kolegjany, Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Łopacin w Ogu i Powiecie Przasnyskim Gubernii Płockiej położonych, powyżej szczegółowo opisanych. W dalszym postępie tej przedaży, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na d. 4 (16) Sierpnia 1862 r. godzinę 10tą z rana przeznaczony został, w którym licytacja od sumy rs. 30,000, pod jakową tymczasowe przysądzenie na rzecz Patrona Zegrzdy nastąpiło, rozpoczynać się będzie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na Tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Wojciechowi Zegrzda Patronowi i sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

Michał Betley.

(N. D. 3423) Podpisany Adwokat w Warszawie, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr. 1777 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, iż:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 852,

w Warszawie przy ulicy Ogrodowej położona, do współwłasności niżej wymienionych sukcesorów po Karolinie Bechmann należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pomiędzy Szymonem Bechmann obywatelem pod Nr. 852 w Warszawie zamieszkałym, z jednej a. Anną Amalją 2ch imion z Bechmanów Józefa Kutsche piwowara żoną, w asystencji tegoż czyniącą, w Warszawie pod Nr. 849, tudzież Ferdynandem Gutsche, piwowarem, jako przydanym opiekunem nieletnich: Joanny, Karola-Konrada 2ch imion i Gotlieba Bechmanów, pod Nr. 918 wreszcie Józefem Arger obywatelem, jako szczególnym opiekunem tychże nieletnich, zamianowanym, pod Nr. 2975 obydwoma w Warszawie zamieszkałymi, wszystkiemi, jako pozwanymi, z drugiej strony, w dniach 19 (31) Stycznia i 27 Kwietnia (9 Maja) 1862, zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną działową licytację, w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Wydziału II. w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 odbyć się mającą, przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału delegowanym, na popieranie podpisanego Awdokata, w imieniu Szymona Bechmann, jako powoda współwłaściciela i współsukcesora, działającego.

Po odbyciu w dniu 7 (19) Maja r. b. pierwszej publikacji, zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia, oznaczony został, na dzień 10 (22) Lipca r. b. godzinę 4tą z południa. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7521 kop. 48 1/2 jako wartości, przez biegłych ustanowionej. Vadium ustanowione jest na rs. 750. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. i u podpisanego Adwokata, dyrygującego sprzedażą.

Warszawa dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 roku.

Hipolit Tańłowski, Adwokat.

(N. D. 3419) *Rejent Oręgu Gostyńskiego.*

Na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 20 Czerwca (2 Lipca) b. r. Nr. 5751, sprzedane będą przez publiczną licytacją przed podpisanym Rejentem, w d. 3 (15) Lipca b. r. i dni następnych od godziny 10 z rana na gruncie dóbr Dobrzyków, wszelkie ruchomości pozostałe w spadku po ś. p. Tomaszu Orsettim za gotowiznę zaraz uiszczać się winną.

Gombin d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Stanisław Dąbrowski.

(N. D. 3382) Ponieważ właściciel dóbr: Stawiszyn i dóbr Goleniowy ma zamiar starać się o paszport emigracyjny, zawiadamia niniejszem, że tak dobra Stawiszyńskie jak dóbra Goleniowskie jest w chęci sprzedania. Pierwsze leżą w Gubernii Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, dwie mile od miasta Kalisza, drugie zaś w Gubernii Radomskiej, Powiecie Kaliskim, pięć mil, od stacji kolei żelaznej Myszków. Chęć kupna mający, zechce się zgłosić na miejsce same, gdzie Administracja dóbr, szczegółowo odpowie na każde zapytanie. Zapytania na piśmie wymienione zostaną bez odpowiedzi, tak samo żądanie anszlagów.

Łubieński Alfred.

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.